

SŁOWO

Wilno, Piątek 14 sierpnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 30.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
KORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. SWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. SWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Armje powstańcze zdobywają Malagę i San Sebastian

Szala wojny domowej w Hiszpanji przechyla się na stronę wojsk narodowych

Dookoła układu o nieinterwencji

Zabiegi o pozyskanie Włoch i Niemiec

LONDYN. Reuter komunikuje: Przyjęcie francuskiego projektu o nieinterwencji w Hiszpanji przez Niemcy nastąpić ma w najbliższym czasie. Niemcy dały do zrozumienia rządowi francuskiemu, że pierwsze badanie francuskiego projektu wypadło pomyślnie. Ambasador brytyjski w Paryżu został o tem poinformowany podczas wczorajszej rozmowy z min. Delbossem.

Główna trudność stanowią obecnie zastrzeżenia Włoch, które domagają się: układu, zakazującego wysyłania ludzi lub pieniędzy do Hiszpanji oraz utworzenia międzynarodowego komitetu kontrolującego. W Brytanji po raz wtóry poparta w Rzymie projekt francuski, lecz, jak się wydaje, nie była odnośnie zastrzeżeń włoskich poinformowana tak dokładnie jak Francja, w której rękach spoczywają zasadnicze rokowania.

W Londynie nadal wyrażają opinię, że układ w sprawie zakazu dostarczania broni powinien nastąpić jak najszybciej i że inne trudności, jak np. kontrola nad wykonaniem projektu francuskiego oraz zakaz wysyłania ludzi i pieniędzy do Hiszpanji, mogłyby być rozstrzygnięte później. W sprawie włoskiego projektu kontroli Francja nie zgłasza zastrzeżeń. Projekt ten jednak nie został dotychczas zakomunikowany W. Brytanji.

Zastrzeżenia Rzeszy

PARYŻ. Havas donosi z Berlina, że według opinji kół politycznych, rząd Rzeszy niemieckiej wczoraj wieczorem wyraził miłą zgodę na propozycję francuską co do Hiszpanji z jedynym zastrzeżeniem, by zwrócono zatrzymane samoloty, zarekwirowane przez rząd hiszpański.

Krwawy udział kominternu w wojnie w Hiszpanji

BERLIN. „Voelkischer Beobachter” zamieszcza dalsze rewelacje na temat aktywności komunistów w Paryżu i decydującej roli paryskiej centrali komunistycznej w hiszpańskiej wojnie domowej. Według tych doniesień, centrala paryska, utworzona z chwilą wybuchu powstania w Hiszpanji, zajęła się przede wszystkim zdobyciem oszczędności pieniężnych i dużych zapasów broni dla Frontu Ludowego.

Uzbrojono wielu komunistów miejscowych i po odpowiednim wyszkoleniu w walce ulicznej wysłano najkrótszą drogą do Hiszpanji.

Centrala paryska wciągnęła jakoby do swej akcji sowiecką marynarkę handlową (sowtorghlot). Sowietkie statki handlowe przewozić mają potajemnie z różnych portów broni dla Madrytu. W ścisłym kontakcie ze światową organizacją MOPR. komuniści prowadzą propagandę na rzecz hiszpańskiego Frontu Ludowego wśród mas robotniczych całego świata. Wreszcie do wypadków hiszpańskich włączył się międzynarodowy ruch bezbożników, co znalazło odbicie w straszliwych ekscesach antyreligijnych.

Firmy prywatne nadal dostarczają broń

LONDYN. „Evening Standard” donosi, że 6 samolotów pasażerskich odleciało dzisiaj z Londynu na Francję i Portugalję do Hiszpanji. Dwa samoloty mają być przeznaczone dla rządu hiszpańskiego, a 4 dla powstańców w Burgos. Są to wielkie kilkosilnikowe maszyny, w tem dwie holenderskie typu Fokker, z trzema silnikami, mogącymi pomieścić po 16 pasażerów.

Wszystkie te maszyny są pilotowane przez Anglików, którzy mają je dostarczyć na miejsce w Hiszpanji. Dostawa ma charakter prywatny i osoby agentów, którzy dokonali zakupu nie są ujawnione. Według dziennika zakupu dwóch maszyn dokonał pewien Rosjanin. Według innych wersji, wszystkie samoloty mają być przeznaczone dla powstańców. Wiadomości tej ze strony oficjalnej nie zaprzeczono.

LONDYN. Reuter podaje, że pogłoska, jakoby obu walczącym stronom w Hiszpanji dostarczane były brytyjskie samoloty cywilne, nie znajduje potwierdzenia, wszelako obowiązujące ustawodawstwo angielskie nie nakazuje samolotom cywilnym meldować władzom przed odlotem o kierunku podróży. Kończąc uzyskiwania zezwoleń na wywóz broni z W. Brytanji nie stosuje się do samolotów cywilnych. Takie rozszerzenie systemu zezwoleń mogłoby być zadokreślone przez radę ministrów, lecz obecnie gdy większość ministrów jest nieobecna, byłoby to trudne.

St. Zjednoczone zachowują neutralność

WASZYNGTON. Prasa, omawiając stosunek rządu Stanów Zjednoczonych do zagadnienia hiszpańskiego, zgodnie pochwała oficjalne oświadczenie o neutralności.

Pisma zapatrują się natomiast nieprzychylnie na koncepcję wzięcia udziału przez Stany Zjednoczone w ogólnej umowie europejskiej w sprawie Hiszpanji.

W kołach przemysłowych odnosi się wrażenie, że stanowisko ścisłej neutralności, zajęte przez departament stanu, podzielane będzie przez wielkie wytwórcze „Espana” i „Cararias” po remoncie w porcie Ferrol, udają się również do San Sebastian, celem współdziałania z powstańcami, atakującymi San Sebastian od strony lądu.

Samoloty włoskie i niemieckie w Sewilli

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru: Uchodźcy, którzy przybyli dziś z Sewilli do Gibraltaru twierdzą kategorycznie, że w Sewilli znajduje się wiele samolotów pochodzenia włoskiego lub niemieckiego. Znajdują się poza tym w mieście wielu lotników cudzoziemskich, mówiących po włosku i po niemiecku, a także innymi językami. Lotnicy włoscy mają nosić mundury Legji Cudzoziemskiej. Niemcy są ubrani na białe.

Atak na San Sebastian od strony morza

GIBRALTAR. Reuter donosi, że krążownik powstańczy „Almirante Cervera”, który stał w porcie Gijon, płynie obecnie do San Sebastian. Okrety powstańcze „Espana” i „Cararias” po remoncie w porcie Ferrol, udają się również do San Sebastian, celem współdziałania z powstańcami, atakującymi San Sebastian od strony lądu.

GIBRALTAR. Reuter donosi, że gen. Franco rozpoczął wielką ofensywę w kierunku Malagi. Pierwszym celem powstańców jest miasto Estepona. Gen. Franco wyruszył jedną kolumną z La Linea, w sile 600 żołnierzy z karabinami maszynowymi i artylerią. Druga kolumna wyruszyła z San Roque w sile 500 żołnierzy i ochotników z wielką ilością samochodów ciężarowych. Oczekiwana jest wielka bitwa, z chwilą gdy wojska powstańcze nawiążą kontakt bojowy z siłami pr rządowymi w Estepon i Maladze.

KOMUNIKAT KWATERY GEN. MOLA
BURGOS. Z kwatery głównej gen. Mola donoszą, że pomiędzy północną grupą powstańców pod dowództwem gen. Mola a grupą południową pod dowództwem gen. Franco nawiązano trwałą łączność. Wczoraj obaj generałowie odbyli rozmowę telefoniczną. Cała granica hiszpańsko - portugalska obsadzona jest przez powstańców.

Ofensywa z Merida na Madryt jest w pełnym toku. Wojska gen. Mola zajęły Guadalajara (50 km. na wschód od Madrytu, na szosie Madryt - Saragossa. W prowincji Leon powstańcy zestrzelili samolot bombardujący, a w Sierra Guadarrama zdobyli samolot. W rejonie Malagi powstańcy zdobyli miasto Antequerra. Podczas wkraczania powstańców do miasta, na ulicach leżały setki trupów.

Wczoraj zrana artylerja powstańcza po raz pierwszy ostrzeliwała San Sebastian, powodując panikę wśród ludności. Do silnej kanona dy doszło w okolicach Irun. Przednie strażki powstańców znajdowały się wczoraj zrana w odległości ok. 15 km. od San Sebastian. Lotnictwo powstańcze jest bardzo aktywne i po raz pierwszy okazyje liczebną przewagę nad lotnictwem rządowym.

PARYŻ. Powstańcza stacja radiowa opublikowała wczoraj zrana następujący komunikat: Gen. Mola donosi, że jego wojska nadal posuwają się naprzód i że sądzi, iż wkrótce ogłosi zwycięstwo. Podczas zdobycia San Raphael i Despinar powstańcy wzięli do niewoli 40 oficerów i żołnierzy lotników, których natychmiast rozstrzelano.

Silne oddziały, które wyruszyły z Grenady, szybko posuwają się naprzód. Irun jest brzojony przez gwardję cywilną. Walencja znajduje się w ręku rządu. Wczoraj wieczorem w Kadyksie publicznie wywieszono hiszpański sztandar narodowy wśród wielkiego entuzjazmu tłumów.

Panika w San Sebastian:
PARYŻ. Jak donosi korespondent „Figaro” w San Sebastian panować ma nastrój paniki. Atak wojsk powstańczych oczekiwany jest z godziny na godzinę. Komitet rewolucyjny, sprawujący w mieście władzę, wydał rozkaz do milicji, by każdy noszący broń udal się natychmiast na wyznaczone pozycje.

W razie nie wypełnienia powyższego polecenia, każdy milicjant, spotkany z bronią po za stanowiskiem, jakie zostało mu wyznaczone, zostanie rozstrzelany. W mieście odczuwać się daje brak wody. Transport kartofli, oczekiwany z Francji, nie nadszedł. Wobec tego zaczyna się odczuwać również brak środków żywnościowych.

Bilbao i Irun lada chwila padną
PARYŻ. Specjalny korespondent Havasa podaje, że na odcinku Irun powstańcy zajęli miejscowość Ventas o 3 km. od Irun. Według wiadomości nadeszłych do Burgos poddanie się powstańcom miasta Bilbao jest b. bliskie.

IRUN. Około godz. 18-ej dwa samoloty powstańcze przeleciały nad Irun, Rentaria i Pesaje na wysokości około 1500 m., zrzuciły one kilka bomb, z których trzy padły na ogród szpitala w I un a jedna w Rentaria. Z chwilą ukazania się samolotu rządowego aparaty zniknęły. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Rząd madrycki woli rezydować bliżej granicy
PARYŻ. Specjalny wystannik „Jour” donosił wczoraj z Bajony, jakoby prezydent Azana miał z siedmioma ministrami opuścić Madryt i udać się do Walencji. Prezydent Kortezów Martinez Barrio ma się znajdować na pokładzie parowca w Kartaginie, po nieważ jego zamiar utworzenia rządu w składzie reprezentantów miast, znajdujących się pod władzą rządu madryckiego, został udaremniony przez komunistów i anarchistów.

NIEPEWNA SYTUACJA na wyspach Balearskich

BARCELONA. Sytuacja na wyspach Balearskich jest następująca: Majorca znajduje się w rękach powstańców, którzy odrzucili propozycję poddania się. Bombardują ją w dalszym ciągu eskadry lotnicze z Barcelony. Minorca samodzielnie opanowała powstanie i opowiedziała się za rządem, co ze względów strategicznych miało doniosłe znaczenie. Ponadto atak na Minorę byłby utrudniony ze względu na silne fortyfikacje wybrzeża.

Wysępka Cabrera, położona blisko Majorki, mająca załogę, złożoną z 12 karabinierów, poddała się za namową jednego z lotników, który na skutek defektu silnika był zmuszony wodować w pobliżu wyspy. Zdobyta ostatnio przez rządowców wyspa Formentera, nie stawiała żadnego oporu. Ibizę przez dwa dni bombardowała eskadra lotnicza z Barcelony.

Bombardowanie przerwano na żądanie angielskiego okrętu wojennego celem ewakuacji cudzoziemców. W nocy z soboty na niedzielę okręty rządowe wysadziły na wyspie marynarzy, którzy po krótkim starciu z powstańcami zajęli zachodnie wybrzeże wyspy. Na wiadomość o tem ludność cywilna rozbroiła załogę portu Ibizy, ułatwiając okupację całej wyspy. Część dowódców powstania zbiegła, dwóch popełniło samobójstwo.

12 samolotów transportuje wojska z Marokko

TANGER. Według informacji z Tetuanu, w mieście i okolicy panuje spokój. Daje się we znaki brak benzyny, co tamuje ruch samochodowy. Cenzura jest bardzo ostra. Transporty wojska do Algeciras odbywają się codziennie na 12 samolotach, które krążą tam i spowrotem po kilka razy dziennie.

Flota rządu powstańczego

LIZBONA. Radjostacja w Corunna donosi o reorganizacji floty powstańczej. Najsilniejszą jednostką floty jest okręt liniowy „Espana” (wyporność 15.000 tonn), dalej krążowniki „Canarias” (12.000 t.) i „Almirante Cervera” (10.000 t.). Radio w Tenerife (archipeląg Kanaryjski), donosi, że wojska gen. Benito zajęły Guadalajarę. Oddziały płk. Aranda, które zajęły wczoraj Tołosę, posuwają się w kierunku Gijon (prow. Owiedo).

Okrety „Frontu Ludowego” wpłynęły znowu do Tangeru

TANGER. Na skutek powtórnej interwencji głównej kwatery powstańczej, komitet kontroli w Tangerze postanowił zażądać od rządu w Madrycie usunięcia floty z portu Tangeru celem uniknięcia pretekstu do pogwałcenia neutralności międzynarodowego miasta Tangeru.

Wczoraj wieczorem wszystkie bojowe jednostki tej floty opuściły Tanger. Dziś rano ponownie weszły dwa okręty rządowe do portu, lecz po krótkim postoju na skutek żądania tutejszych władz — port opuściły, udając się w kierunku Larache.

Obieżona ambasada przy Watykanie

LONDYN. Reuter donosi z Rzymu, że ambasada hiszpańska przy Watykanie jest otoczona przez karabinierów i agentów policji, indagujących interesantów. Sądzą, że ambasador hiszpański przy Watykanie Zuluaga znajduje się w tej samej sytuacji, co ambasador przy Kwirynale Agunaga. Ambasador Zuluega ma być więzionym personelem ambasady, który sprzyja powstańcom, odmówił współpracy i zażądał od ambasadora, aby przebywał w swych apartamentach prywatnych. Wedle pogłosek Agunaga mieszka obecnie razem z Zuluaga. Policja w pobliżu ambasady ma na celu udarcenie ewentualnych starć pomiędzy zwolennikami stron walczących w Hiszpanji.

Rozwiązane zakony i stowarzyszenia religijne

MADRYT. Minister sprawiedliwości opublikował dekret „rozwiązujący tytułem zarządzenia prewencyjnego wszystkie instytucje zakonne i stowarzyszenia religijne, które w jakiegokolwiek formie brałyby udział w obecnym ruchu powstańczym”.

Minister sprawiedliwości usunął ze stanowisk niektórych profesorów uniwersytetu w Salamance, m. in. Gil Roblesa.

Milicjanci z Badajoz uciekają do Portugalji

LIZBONA. Dowódca gwardji cywilnej Badajoz przekroczył na czele kilkunastu gwardzistów granicę portugalską, gdzie wszyscy zostali rozbrojeni. Gubernator pogranicznej prowincji portugalskiej, zarządził wzmocnienie ochrony granicznej. Uchodźcy hiszpańscy mają prawo przekroczyć granicę portugalską jedynie w wyznaczonych punktach.

Hiszpańscy celnicy, którzy wczoraj wystąpili przeciwko „Milicji Ludowej” i okopali się na stacji pogranicznej, musieli spowodować przewagę sił rządowych przekroczyć granicę portugalską. Przeszli granicę i złożyli broń dwaj kapitanowie i jeden porucznik oraz 13 strażników.

2/3 Hiszpanji w rękach powstańców

LIZBONA. Generał Queipo de Llana oświadczył, że pośrednictwem radjostacji w Sewilli, że wojska powstańcze wyruszyły wczoraj rano z La Ronda i posuwają się zgodnie z planem operacyjnym w kierunku Malagi. W godzinach wieczornych oddziały te znalazły się w Antaquer (125 km. od Kordoby).

W chwili obecnej znajduje się już więcej niż dwie trzecie terytorium Hiszpanji w rękach powstańców.

„Czerwona odezwa“ z podpisem Witosa

„Gazeta Polska“ doniosła 11 b.m., że znajduje się w posiadaniu odezwy zaczynającej się od słów: „Drozy przyjaciele“, a podpisanej przez Wincentego Witosa. Drukowana na czerwonym papierze odezwa ta kolportowana jest — jak informuje „Gazeta Polska“ — szeroko od kilku miesięcy.

„Całość odezwy — pisze G. P. — jest wręcz paszkwilem na Polskę“. Treść odezwy jest antypaństwowa i zawiera „pewne zwroty żywcem zaczerpnięte z bibuły kominternu“. Redakcja „Gazety Polskiej“ zapytuje, czy to właśnie ta odezwa jest fałszykiem i oświadcza, że do dyspozycji władz stronnictwa Ludowego odda każdej chwili posiadany przez siebie egzemplarz „czerwonej odezwy“ celem otrzymania odpowiedzi na powyższe pytanie.

Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego zwrócił się dnia 11 b. m. przed południem do redakcji „Gazety

Polskiej“ o wydanie egzemplarza o-mawianej odezwy. P. Grudzińskiemu, który z ramienia sekretariatu Stronnictwa Ludowego telefonował do „Gazety Polskiej“ odpowiedziano, że „czerwona odezwa“ będzie mogła być wydana dopiero po godz. 4 po poł. W ten sposób dnia 12 b.m. władze Stronnictwa Ludowego zapoznają się z odezwą, posiadaną przez redakcję „Gazety Polskiej“ i zapewne dadzą w tej mierze odpowiedź.

Należy przypomnieć, że od pewnego czasu kolportowane są w różnych dzielnicach państwa rozmaite ulotki i odezwy, podpisane rzekomo przez wybitnych przywódców Stronnictwa Ludowego.

Niedawno jak tydzień temu, prof. Stanisław Kot w Krakowie publicznie napiętnował prowokatorską robotę nieznanego elementu, które wydały i rozpowszechniały odezwy — fałszykat z rzekomym jego podpisem.

Bolszewicy i takich metod się imają

TOKIO. Agencja Domei podaje o zniknięciu 2 chłopców zatrudnionych w biurach ambasady japońskiej w Moskwie. Jeden z nich miał być aresztowany przez władze sowieckie w chwili

gdy nioś dokument urzędowy z ambasady do komisariatu spraw zagr. Charge d'affaires w Moskwie złożył w związku z tym protest u rządu sowieckiego.

Niezwykłe ogłoszenie

Wielką sensację w Rydze wzbudziło ogłoszenie, które ukazało się jednego dnia we wszystkich jednocześnie ryskich dziennikach. Brzmiało ono: „Powiadamiam uprzejmie wszystkie osoby, z którymi mam do czynienia zarówno w stosunkach prywat-

nych, jak i służbowych, by ani na powitanie, ani na pożegnanie nie całowali mnie w rękę, Alma Hirsch“.

Alma Hirsch jest kobietą znaną w najwyższych kołach towarzyskich w Rydze i wicedyrektorką wielkiego towarzystwa akcyjnego.

Film z udziałem Paderewskiego nakręca wytwórnia angielska

Z Londynu donoszą, że przybył tam Ignacy Paderewski, który ma wystąpić w filmie dźwiękowym. Już w przyszłym tygodniu zaczynają się prace w atelier.

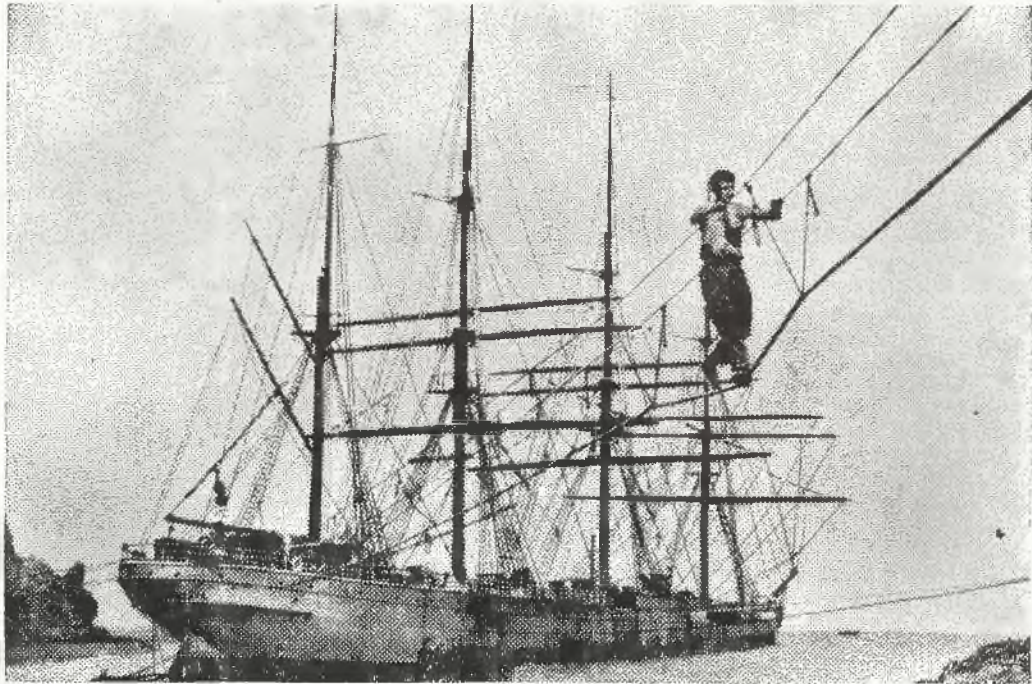
Scenariusz filmu jest dostosowany do twórczości Paderewskiego. Występ Ignacego Paderewskiego w filmie dźwiękowym wzbudził ogromną sensację, ponieważ dotąd mistrz odpowiadał odmownie na wszelkie prośby tego rodzaju, a nawet sprzeciwił się transmitowaniu swego koncertu przez radio.

W myśl zawartego kontraktu, słynny pianista wystąpi w filmie „Sonata Księżycowa“ i będzie grał trzy u-



Powitanie Paderewskiego w Londynie przez przedstawiciela wytwórni film.

Koniec „Księżniczki Cecylji“



Fiński żaglowiec „Księżniczka Cecylja“ najechał na skałę i uległ rozbiciu, tak, że nie udało się go uratować. Załoga przechodziła na ląd po linie.

Pamiętnik Grzeszolskiego w motywacji wyroku

Wczoraj adwokatowi Hofmokl - Ostrowskiemu doręczono wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 4 kwietnia 1936 r., mocą którego Paweł Grzeszolski, szef biura sprzedaży w Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu, skazany został za otrucie 16-letniego syna swego Jerzego na karę śmierci, za otrucie 16-letniej córki Lucyny (bliźnięta) na karę śmierci, oraz za nieumyślne ciężkie uszkodzenie ciała Marji Cabajówny na 3 lata więzienia, łącznie na zasadzie amnestji na karę dożywotniego więzienia i pozbawienia praw honorowych i obywatelskich na zawsze.

mię na celu zysk pieniężny. Nim przeżyje pół życia, muszę zmienić swe siły, zapaly, myśli i ideały na lśniące złoto, platynę, perły i diamenty“.

Obrońca przystępuje do opracowania skargi apelacyjnej, poczem sprawa przejdzie pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Do długiej, 80 stron liczącej motywacji, dołączono i wyjątki z pamiętnika Grzeszolskiego, mające go charakteryzować jako człowieka, zdolnego do każdego przestępstwa.

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej

W roku 1917 Grzeszolski pisze o sobie:

Jak się dowiadujemy, w dniu 11-m b.m. powrócił do Warszawy kierownik nadzoru prokuratorskiego przy ministrze sprawiedliwości prokurator Sąd Najwyższego, Olgierd Kryczyński, który wyjeżdżał do Krakowa w celu zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej.

Obrońca przystępuje do opracowania skargi apelacyjnej, poczem sprawa przejdzie pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Jak informują Agencję „Iskra“, śledztwo w tej sprawie, wszczęte w dniu 4 lipca r.b. prowadzone jest z całą energią. Specjalnie zmontowany aparat śledczy, pracujący pod kierownictwem sędziego śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowych znanego St. Korusiewicza, któremu został oddany do pomocy sędzia Tadeusz Restorff, sprawdza obfity materiał, zgromadzony w trakcie docho-

dzien prokuratorskich i w wyniku szeregu zarządzonych rewizyj. Niezależnie od ścigania karnego zostały w związku z tą sprawą wszczęte przeciwko kilku osobom na terenie Apellacji krakowskiej dochodzenia dyscyplinarne, przyczem jeden sędzia okręgowy został zawieszony w swych czynnościach oraz przeciwko jednemu z notariuszy wszczęto dochodzenia dyscyplinarne, połączone z wnioskiem o zawieszenie w czynnościach.

Chłopi warszawscy furami przybędą do Warszawy

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Warszawie informuje, że władze administracyjne nie udzieliły zezwolenia na pochód ze Szusza do Warszawy w dniu 15 sierpnia, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Natomiast zarząd uzyskał zezwolenie wysłania delegacji do złożenia wieńca na sześciu furmankach, na każdej furmance po siedmiu ludzi. Łącznie zatem delegacji składającej się z 42 ludzi.

Pies skazany na dwa lata więzienia

NOWY JORK. W miasteczku Brookport w stanie nowojorskim stanął jako oskarżony przed sędzią pokoju — pies. Pies ten miał utopić małego chłopca, który razem z nim kąpał się w rzece. Sędzia skazał psa na dwuletnie więzienie w domu, przyczem biednemu zwierzęciu nie wolno zdejmować kagańca.

nim i wskakując mu na plecy. Prasa amerykańska wyśmiewa prowincjonalnego sędziego, zaznaczając, że co najwyżej miał on prawo orzec, czy psa jako niebezpiecznego dla ludzi trzeba za bić, czy nie. „New York Herald Tribune“ w artykule redakcyjnym zaznacza że takie procesy zwierząt odbywały się w zacofanych średnich wiekach.

KOMUNISCI CHCIELI SIĘ PRZYŁĄCZYĆ DO OBCHODÓW STR. L.

W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt przyłączenia się do obchodów Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partji Socjalistycznej. PPS zdecydowało wziąć udział w manifestacji chłopskiej w Mińsku Mazowieckim, gdzie sformuje oddzielny pochód ze Stronnictwem Ludowym. W niektórych miejscowościach kraju, delegaci komunistycznych związków zawodowych zwrócili się z propozycją do

W WIRZE STOLICY

WSIOWA TĘPOTA.

Najtrudniejszą rzeczą na motocyklu to coś doń przywiązać. Ostatnio na przestrzeni 250 km. 13 razy starałem, konstatowałem, że pakunek, umocowany za siodełkiem, rzucił się, sznurki popękały, że wszystko leci. Wiązałem na nowo i sznurki znów się przecierały. Za 14-stym razem stanąłem by stwierdzić, że pakunku już niema, wracanie się o 10 km. wtył nic nie pomogło — jak kamień w wodę. Niby pusto na szosie, a złodziej pełno.

Ledwo się gdzieś stanie — zbiera się wokoło kupka dzieci, wyrostków.

— Widzisz ty, montocykel...
— A trąbka patrzaj jaka...
— U samochodu dwie latarnie, a tu jedra.
— Bo u samochodu 4 koła, a tu ino dwa.
— Ot przjemność musi być jechać takim...
— Mówię wyraźnie:
— Jechał z was kiedy który?
— Nihi...
— No to moge zabrać jednego.
Wlaz na siodełko i jazda.
— Trącają się łokciami, chichoczą, odwracają bokiem. Pytają:
— A daleko pan zawiezie?
— No ze 2 kilometry, może 5...
— A z powrotem odwiezie pan?
— Jeszcze czego, będę wam się wraçał! Piechota nie laska wrócić!
— Eeeee, to ja nie chcę...
— I ja nie...
— I ja nie...

I żaden z setki chłopców z którymi tego dnia na szosie rozmawiałem nie chciał. Leniwi się przejeżdżają parę kilometrów. Wołali dalej leżeć bezmyślnie w rowie.

Dzieci chłopie strasznie leniwe, a dorosli chłopie ciężko głupi. Mówię do draba:

— Siadajcie, podwież kawalek.
— Eeee, nie stanie pan, pojedź hen i potem trza mi będzie wraçać tyli szmat.
Już lepiej pojedź sobie pomalenku...
— Gdy nie siadysz, by ktoś robił kmiotkom takie kawaly — zabrać na siodełko, zawieść o 100 czy choćby 20 km. zadaleko. Jednak chłopie sta się boją tego kawalu, stałe tam motywuja odmowę przejażdżki.
Wielkie chłopisko koło Sokolowa rozłożyło mnie ostatecznie. Pyta:
— A gdzie też pan tak jedzie?
— Do Białowieży.
— Na Siemiatycze?
— Tak.
— O Jezu, — a ja właśnie mam tamuj interes, koniecznie muszę tamuj być.

— No to lu, moge was zabrać: do Siemiatycz 50 km, za godzinę będziecie, tylko żwawo siadajcie.

— Kiej ja muszę wpierv do domu.
— Po cholere?
— Żonie powiedzcież, że jadę, koszułę czystą włożę, buty zmienię, świrińska opatrzyć...
— Cóż wy myślicie, że ja tu będę czekał na was jak kolek w płocie. Do żony możecie posłać któregoś z tych chłopców, już ono świniakowi usłuży Koszuła i buty — furda. No? Albo jedziecie zaraz albo wcale.
— Pan poczeka, ja zaraz ino skoczę...
— Nie mam czasu czekać. Siadajcie albo idźcie sobie do żony i swiniaka.

— Gdzież tak zaraz, ja nie moge...
Został bęwał. Zapłaci potem w autobusie 3 zł. Okropny brak decyzji szwungu. Tyle zrobiłem propozycji i nic — ani razu, ani na kilometr siodełko nie było zajęte.

Karol.

miejscowych działaczy Str. Ludowego, proponując przyłączenie się komunistów do manifestacji ludowców. Propozycję tę ludowcy kategorycznie odrzucili.

NIEWIERNĄ RZEKĄ

Nowela

Nie wiedział czy jest piękna, czy brzydka: Była bliska i swoja. Niosła łódź lekko w pogodę, przechylała ją podesaz wiatru na obie strony, niby kołysząc i bawiąc, wrzuciła szeszo-rze do sieci lśniącej w słońcu srebrzystym połyskiem ryby; czasami chlupnęła po twarzy i ubraniu brudno — białą pianą i znów przyjaźnie, z lek kim pomrukiem, jak werny pies, układała się pod wiostem.

Słońce piekło, a rzeka chłodziła; słońce wypalało małe półko, stojące na piasku za ubogą chatą Michała, a rzeka przynosiła obfite ryby, ziemnia uciekała spod stóp, gdy wspiął się strony brzeg, a rzeka miała dno miękkie, łagodnie układające się pod nogami. Nawet podesaz brzydkiej jeni — wynagradzała niepogodę obfitym połowem, a srogosc zimy łagodziła pomostem świątego lodu, łączącym jeden brzeg z drugim i jakby ponowniejszającym przestrzeń.

Dnie przy rzece miały szybko podobne do siebie, jak dwie kropki wody, spływające z różowych oskrzeli wypłanej ryby. Urozmaicała życie tyl ko monotonna troska: „Czy aby uda się dobrze sprzedać rybę? Kupey ocygania, otumaniła, wmnówia. Człowiek sta je się durny... A ryba przecież podsko czyła w cenie. — Nie wiesz jak po-

stąpić — a tu z nikim się poradzić: baby brak w domu, ot co!

Patrzył przed siebie i spluwał na rzekę z namyślem i rozważą. Rzeka zaś płynęła spokojnie, jednostajnie, jakby szepeąc:

— A ty weź babę! Bo to nie męz czynna jesteś? Chłop niestary — zdrów i niebiedny! Całe życie nie bę dziesz samotny?

— Prawda, bo prawda! — kiwał głową jakby w odpowiedzi. Ruszył się z miejsca. Rozprostował zmęczone ramiona. Zbliżało się już ku wieczorowi — a żar nie ustawał.

— Więc wziąć babę, co? — Po-chylił się ku rzece i mrugnął szel-mowsko. Rzeka odmrugnęła pomarszczoną rzęsą wody, chlusiła, zachychołała, błysnęła tam i ówdzie skrawkami nieba i zieleni, zarodziła się w środku płynnym grzbietem i weso-ło, pogodnie, jak dobra kumoszka, po wyrzuceniu z nakładowanej pierśi ciężaru rad i plotek — obróciła się zakrętem i popłynęła dalej.

Michał powoli oglądał się, czy aby jaki „wakatnik“ nie widzi — bo choć sami ciągle, nieprzymierzając jak stworzenia boże gołe łąz — czło-wiekowi porządnemu niejako pokazać się bez niego! — Zrzucił ubra-

nie i powoli wszedł do rzeki. Chłód orzeźwiający spłynął po plecach i u-tulił drżące biodra.

Michał płynął szybko, uderzając po wodzie mocnymi ramionami — i jakby doganiając fale, co przyniosła przyjaźnielską radę.

Wszystkie baby na rynku były do siebie podobne: rozkrzyżowane, czerwone i grube. Prócz jednej. I ta choć miała dużo krwi na policzkach — i okrągłe ramiona — była całkiem in-na. Młodsza — zgrabniejsza. Oczy jej tryskały niepoohamowaną weso-łością, a zęby lśniły niezem luską rybna w promieniach słońca. Siedziała na wozie ojcowiskim i sprzedawała sery i masło. Michał ją dojrzał zdaleka i szedł rosły, chudy i czarny. Przy-stanął przed wozem i spojrzął na nią niezem kot na słońnie.

— A jak tam rybki — Michał? Idę do ciebie — co. Nie to co baby — te uciekają? Cha! Cha! Cha!

— A ty uciekniesz, jeśli spróbują złowić? — powiedział szybko i nie czekając na odpowiedź ścisnął ją tak mocno, że zatrzeszczały kości i pęk-nięt guzik przy staniu.

— Ja! A czy mi życie niemiłe? Tobie potrzeba ryby — nie baby! Patrzaj — jaki mądry!

Wtedy ścisnął ją jeszcze mocniej. Przed wozem stała stara Antoniowa i weszła miłoś z adartym nosem.

— Antoniowo, dobry będzie ze mnie mąż — co? — przechwalał się ścisnąjąc Agatkę.

— Czemuż nie? Aligant z ciebie nie wielki coprawda. Gęba czarna jak smuła, ale pięść widzę masz mocną. Dobrze będziesz babę trzymał! Wyciągnął tę pięść i mocno ścisnął.

— Ani jedna ryba nie wyskoczyła mi z sieci.

Agatka oswobodzona — zataczała się ze śmiechu nad stertami serów i masła:

— Ryby nie — ale baba uciekla — kpita dobrodusznice Antoniowa. Złapał Agatkę i znów trzymał mocno.

— Puść! — krzyknęła. Ale w jej rozszerzonych zdumieniem i zachwytem oczach tkwiła jakby prośba, żeby trzymał i nie puszczał.

Tymczasem Antoniowa biegła od wozu do wozu i opowiadała babom, że oto przed chwila rybak Michał zmówił się z gospodarską córką Agatką: „Patrzajcie jak szeszerzą do siebie zęby!“.

I baby patrzyły jak jedna: roze-śmiane, czerwone i na chwilkę z przyrośniętymi do krtani językami.

Michał miał szczęście. Kobieta była dobra, gospodarna. Wniosła mu wiano: konia, krowę, parę świń i dwie ogromne, nabite puchem poduszki. Dobrze z nią było człowiekowi. —

I dzień był choć pracowity — ale z sensem i noc miała swoje przyjem-ności — jadło też się poprawiło. I dobrobyt rósł. Myślał patrzac na brzeg — że za lat kilka będą po nim biegały małe wesote dzieci — razem z rybami pluszcząc się w rze-ce.

Wieczorem — oplotkami, wstydl-wie, żeby Agatka nie widziała — bo choć to swoja baba — ale zawsze wstyd — biegł ku rzece, zrzucał ubranie i parszając ochoczo płynął przed siebie. Rzeka przelewała się tonem pytania. Więc opowiadał jej wszystko. — Nie widział sam jak — może tylko myślami: o zdrowej krowie, pięknym koniu i o dobrej gospo-dynie i o swoich coraz zachłanniej-szych nadziejach na przyszłość.

Rzeka pomrukiwała i unosiła jego ciała daleko, jakby zlekka naigrywaj-ąc się z jego myśli i z jego szczę-ścia.

Wracali podochoceni wódką i tań-cami z imiennu kumy, które odbywa-ły się o kilka kilometrów od brzegu. Była jeszcze zima. W dzień nroż zelzał — a noc przyniosła lekkie, prawie wiosenne podmuchy — i słyhać było jak wielkie ochłapy śniegu kłapiąc sypały się z drzew. Rzeka ściągnięta lodem lśniła w promieniach księżycza przeraziłiwa, śmiertelną bielą.

— A, Michał? Może prawdę lu-

dzie mówią — że strach jeleńce przez-rzekę. — Odwilż — teraz a w dziełu też mrozu nie było — szeptała cicho Agatka.

— Mnie moja rzeka nie strasza. Ona nie złego mnie nie zrobi! — śmiał się Michał trochę pijanym śmiechem. — Ja z nią za panbrat! No — wio! Siwka! Ty czego tak patrzysz jak ciele na wodę! Hop!

Kon szarpnął, pociągnął wóz i wtoczył się na lód rzeki. Jakby coś trzasło. Agatka bojaźliwie przytuliła się do Michała.

— A może zawrócić i przez most, — niedaleko przecież: kilometr ty-ko!

Michał trzasnął mocno batem.

— Et — zawracasz babo głowę! Ja rzeki się nie boję — ona moja — rozumiesz — tobie bym nie uwierzył — a rzece wierzę — słysz!

Znów uderzył batem. Kon spłoszo-ny pomknął przed siebie. Przez rzekę przelatały jakby pomruki i stęk-nięcia. Wiatr dał czysty i łagodny. Trzaski się ponawiały i jakby szły ze wszystkich stron. Agatka żegnała się nerwowo i niespokojnie.

Byli już na środku rzeki — gdy Michał ujrzał z przerażeniem jak kof zataczył się, szarpnął wozem i runął ciężkim ciałem na lód. Doko-ła woda zabulgotała, jętko — i czarna szeszerząca, jak wiatr w galeziach woda, rozplynęła się wokoło zatacza-

PLOTKI

Rola Inspektora Obrony Powietrznej

Dowiadujemy się o szeroko komentowanej pogłosce, jakoby nowomianowanemu Inspektorowi Obrony Powietrznej gen. Zajacowi miało podlegać jedynie lotnictwo cywilne i obrona przeciwlotnicza w razie wojny. Natomiast całokształt polityki lotnictwa wojskowego miałby nadal spoczywać w rękach M. S. Wojsk., zaś gen. Zajac byłby w tej dziedzinie pozbawiony wpływu i możliwości ingerencji. Pogłoska ta zdaje się sprzeciwiać intencji dekretu, na mocy którego całość przygotowań obronnych państwa w zakresie lotnictwa miała być powierzona Inspektorowi Obrony Powietrznej.

„Goniec Warszawski“, omawiając tę zakulisową wiadomość pisze: „Jesteśmy skłonni przypuścić, że pogłoski te, które się dość szeroko rozszły w zainteresowanych kręgach są prawdopodobnie przez kogoś inspirowane. Przekonani jesteśmy, że rzeczywistość zada im kłam i nowomianowany Inspektor Obrony Powietrznej pełnie rozwój lotnictwa na właściwej torze, zapewniając Polsce bezpieczeństwo i siłę.“

Jeden z „Wyzwolenia“, drugi z „Naprawy“, trzeci bliżej nieznanym

Jak slychać, organizacja polityczna wsi ma być powierzona sen. Rogowi, sen. Olewińskiemu i majorowi Lähnenfeld - Krzewskiemu. Sen. Rog znany jest jako działacz byłego „Wyzwolenia“ i twórca rozkazu przedwyborczego w stronnictwie ludowym, sen. Olewiński jako zagorzały naprawiacz, o majorze Lähnenfeld - Krzewskim narazie nie wiadomo, gdyż do tychczas nie dał się bliżej poznać, ani w życiu politycznym, ani jako znawca stosunków wsi.

„Czas“ łączy mianowanie tej trójki z deklaracją pułk. Koca. Czytamy: „Akcja ta ma się rozpocząć po ogłoszeniu deklaracji pułk. Koca, w której, jak twierdzą, zagadnienie reformy rolnej ma zostać postawione w sposób bardzo radykalny: „Im prędzej sprawa reformy rolnej zostanie rozstrzygnięta, tem lepiej“, mają brzmieć słowa deklaracji. Polityczna deklaracja ma być skierowana głównie przeciw endeccji“.

Ostra krytyka N.P.R. przez Stronnictwo Narodowe

Polityczne koła narodowe wystąpiły z ostrą krytyką postępowania Narodowej Partii Robotniczej spowodowanego stanowiska organów tej partii wobec wypadków hiszpańskich. „Słowo Pomorskie“ na podstawie cytatu z różnych pism wykazuje, że Narodowa Partia Robotnicza, mimo reklamowania swego stanowiska katolickiego i narodowego w rzeczywistości podlega b. silnie ideologii socjalistycznej i „frontów ludowych“.

ję szerokie kręgi.

— Zsiadaj! — krzyknął do żony, zerwał się z wozu i stanął na lodzie! Agatka uniosła się — machnęła jakos bezradnie białymi rękami — i tak szybko, że nie zdążyła nawet pomyśleć i zobaczyć zginęła razem z wozem i koniem w czarnej, huczącej dokoła topieli. Rzucił się na twardej dokoła niego lod i nieprzytomnie, z nurzonym do pasa w wodzie gmerał rękami po chłodnej, lodowatej przepaści. Potem odezwał, że ogarnia go straszliwa niemoc. Pochylił się przed siebie i jak długi runął na stężyły w tej chwili mocno przytrzymujący jego ciało lod.

Rankiem znaleźli go ludzie omdłego na środku rzeki. Wnieśli do chaty. Nie poznawał nikogo. Patrzył wytrzeszczonym wzrokiem i jakby ktoś poszukiwał. Był i książd i felczer z miasteczka. — „Nie przetrzyma“ — mówił felczer. — „Da Bóg, da Bóg!“ — szeptał książd. — „Da Bóg! Da Bóg!“ — kiwały baby głowami współczująco i z troską.

Dał Bóg i wytrzymał. Ale był potem zawsze jakby niespełna rozumem. Siedział na łóżku i kiwał głową, coś szeptał od siebie — ni to skarżąc się i żaląc. Aż raz ubrał się i poszedł do spowiedzi. Przy konfesjonale bił się hataśliwie i mocno w piersi: — Sam winien! Sam! Bo to raz

Wojna religijna w Hiszpanji Gen. Gamelin w Warszawie

Nie przypadkiem i nawet nie dlatego, że mam przed sobą całe pliki gazet zagranicznych, depesz i komunikatów o barbarzyńskich i świętokradczych aktach świątynioburczych komunistów w miastach płonących pod „opieką rządu“, jak Madryt i Barcelona, dałam tytuł „wojna religijna“. Kraj gorącego temperamentu, fanatycznie religijny, fanatycznych nienawiści, krwawych corrida, romantyzmu miłości i śmierci, kraj wreszcie św. inkwizycji, musiał ukazać swe właściwe oblicze, „musiał zrzucić jarzmo anarchii socjalistycznej - komunistycznej, jarzmo nakładane powoli i systematycznie przez dwu-gich lat dwadzieścia pięć. Rewolucja komunistyczna w Hiszpanji nie mogła mieć żadnego podłoża wewnątrzno - socjalnego. Hiszpanja jest na to za syta i za bogata. Komunizm w Hiszpanji — to skutek wieloletnich, dobrze spreparowanych zastrzyków aplikowanych przez czerwoną Moskwę.

„Grenada, Grenada, Grenada maja“.

„Ale świętości nie szargać, bo trza, aby święte były“.

Nie wiem, jaki byłby los powstania wojskowego w Hiszpanji, gdyby jednocześnie nie posypały się kamienie na mury kościelne, gdyby słupami ognia nie stanęły przepiękne, przebogate kościoły.

Kilka dni przed zamordowaniem Calvo Sotelo, powiedział on w parlamencie: „Wojsko musi podjąć walkę z anarchją“.

I wojsko podjęło walkę na śmierć i życie. Walkę ciężką, bo walkę z rządem, który jakikolwiekby był, jest dla mas wyrazem siły i autorytetu. Ale za wojskiem stanął wysoko ideał, wolnej Hiszpanji, i to poczucie, że owa wojna domowa jest wojną z obcym, wrogim elementem, wojną z dalekiego wschodu przefalowanym bolszewizmem. I jeszcze za wojskiem stanął lud. Nie karłiści, monarchiści i faszycy tylko, ale cały lud, któremu zniszczono przepiękny kościół świętej Anny, i gotycką świątynię Sainte - Maria - de - la - Mer, i El - Pino, i wspaniałe baro El - Bolom, San - Pedro - de - los - Pucblos, kościoły Augustynów i Karmelitek, i tyle, tyle innych. Dziś cała Hiszpanja jest wstrząśnięta zamachem bombowym na świętość narodową, bazylikę Najświętszej Marii Panny del Pilar w Saragossie.

Dlatego też — pisze „Słowo Pomorskie“ — uważamy sobie za obowiązek otworzyć ludności pomorskiej oczy na stanowisko i poglądy kierowników Narodowej Partii Robotniczej na Pomorzu, którzy stając po stronie „frontu ludowego“ i życząc zwycięstwa hiszpańskiej komunie, jednocześnie ubierają się w katolickie szatki „frontu Morges“ i organizują obchody 16-jej rocznicy historycznej klęski, jaką bolszewickie forpoczty komunizmu w roku 1920 poniosły pod Warszawą.

pijany! A potem uparty — baba mówi przez most — a ja nie! Rzekła mówię moja — ja z nią za panbrat! A ona przekłeta — ona psiamae! — Ssss! To konfesjonale — i kościół! — mitygował książd skwapliwie dając rozgrzeszenie.

Michał wrócił do chaty jakby trochę uspokojony — w kilka dni potem zaczęli nalażić do chaty i podwórka chłopy. — Oglądali konia — macali krowę — pukali w ściany izby. Michał sprzedawał chatę i dobytek i wyruszał do miasta.

Było już pod wiosnę. Dokoła rzeki biegały boscie dzieci a w chacie Michała gospodarowała chuda, wysoka baba więź krzyżując:

— Wy tam koło wody — patrzajta! Z nią nie żarty.

Z nią nie żarty. Michał z tobółkiem na plecach szedł śródkiem podwórka. Jakies dziecko zaplątało mu się w nogach — spojrzął na nie i zmarszczył się z bólem. Niewiadomo co pomyślał. Potem z oczami utkwionymi w ziemię — jakby nie chciał patrzeć na rzekę — poszedł przed siebie — minął most i stanął na drodze. Mimowolnie obrócił wzrok w stronę wody poczem szybko nasunął czapkę — i wszedł do lasu.

A niewierna rzeka płynęła pomrukając — jakby ze zdziwieniem i niepokojem.

H. Łysakowska.

Jeden z samolotów komunistycznych zrzucił na ten przepiękny zabytek architektury trzy bomby, które na szczęście jednak, eksplozowały o parę metrów od świątyni. Burmistrz Pampeluny wystosował natychmiast telegram do burmistrza Saragossy, ze słowami współczucia z powodu tego aktu barbarzyńskiego. Burmistrz z Burgos ze swej strony przesłał telegram, protestujący przeciwko „antypatryotycznemu, podłemu i barbarzyńskiemu zamachowi na święte sanktuarjum najbardziej hiszpańskiej „Madonny del Pilar“. W podobny sposób zareagowali burmistrzowie innych miast, jak Valladolid, większości miast w Stariej Kastylji, Nawarze, Andaluzji i t.d.

Obecnie organizują się z różnych stron pielgrzymki do wspaniałej świątyni. W katedrze w Burgos odbyło się solenne nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa celem przeproszenia i ubłagania dalszych łask N.M. Panny del Pilar. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy przedstawiciele miejscowych władz oraz olbrzymie tłumy wiernych. Po Mszy św., gdy dostojnicy Kościoła ukazali się na progu katedry, 20-tyśięcny tłum długo manifestował swoje uczucia religijne i patryotyczne.

Bazylika NMPanny del Pilar jest dla Hiszpanji tem, czem dla Polski Jasna Góra. Madonna del Pilar jest Patronką nietylko Hiszpanji, ale całej Ameryki Południowej. Na ołtarzu w bazylice w Saragossie spoczywają sztandary wszystkich państw łaćńskich na świecie. Figura Matki Boskiej pochodzi z XIII wieku.

Pamiętamy naszą „Obronę Cześć stochowy“.

Powstańcy zwyciężyć muszą. Dominują już nietylko sytuacją strategiczną, zbrojnym ramieniem z trzech stron opasującym Madryt. Przejajnie rozdawana broń rozagitowanemu wyrostkom, zbrodniarom, wypuszczonym z więzień, rozbestwionemu motłochowi, dorżnie rząd, który się tak pięknie dobroił. Falszywe komunikaty nie uspokoją już czerwonego Madrytu, Barcelony, czy krwawej Katalonji. A po drugiej stronie barykady żałobą okryte wdowy, oddają ostatnich swych synów, na nową wojnę krzyżową, o cześć Madonny. Chude, czerniałe twarze, czerwone karlistowskie herety i blyszczące oczy. Do piersi przypięte szkaplerze, wizerunki Najświętszej Panny, Serca Jezusowego. Poświęcone i przewiązane wstążkami kołoru krwi i złota. A brody zarosnięte, bo przysiężono Matce Bożej nie golić się przed zajęciem Madrytu.

A jednak Sowiety finansują rząd madrycki. Korespondent „Daily Telegraph“ komunikuje, że w Moskwie na Placu Rewolucyjnym zebrały się tłumy robotników sowieckich, którzy zapewnił cały plac i sąsiednie ulice. Ilość zebranych obliczają na około 120 tysięcy. Po burzliwych manifestacjach na cześć rządu w Madrycie, przeprowadzono rezolucję „opodatkowania się dobrowolnego robotników sowieckich na rzecz proletariatu hiszpańskiego, walczącego obecnie z faszyzmem“. Oblicza się, że w ten sposób uzyskana suma wyniesie około miliona funtów sterlingów.

Przy tej okazji „Daily Telegraph“ zaznacza, że manifestacja tego rodzaju była rzeczywiście zainicjowana przez władze sowieckie, chcące pod pozorem „samorzutnej uchwały proletariackich mas“ wesprzeć finansowo skomunizowany rząd madrycki.

Żadna większa suma pieniędzy — w tym wypadku suma olbrzymia, która wynosi trzecią część wartości całego miesięcznego eksportu państwa sowieckiego — nie może być wysłana poza granice Rosji bez zgody rządu. A więc jasnym się staje, że w tym wypadku uchwała proletariatu moskiewskiego odbyła się właśnie z inicjatywy rządu. Jest to nowy, jak krawy dowód naruszenia przez Sowiety neutralności w stosunku do jednego z państw Zachodu, z którego imperjalizm bolszewicki pragnie uczynić bastion do zapoczątkowania jeneralnego ataku i wszczęcia rewolucji światowej.

I zaprawdę trudno i ciężko walczyć krwią, wiarą i bohaterstwem przeciw obcym, wrogim kapitałom.

„Osservatore Romano“ ogłasza treść zapowiedzianej noty, w której zaznacza się, że z różnych stron zapytywano, jakie stanowisko zajmie Stolica Apostolska wobec gwałtów i okrucieństw, jakie w tej chwili są dokonywane w Hiszpanji w stosunku do duchowieństwa katolickiego i świątyni. „Należy stwierdzić, że Stolica Święta nie omieszkała poczynić energicznych kroków wobec rządu madryckiego. Gdy w Barcelonie i prawie całej Katalonji, oraz Madrycie morduje się barbarzyńsko księży i zakonników, nie wnieoszanych w najmniejszym stopniu w walki polityczne, gdy zasłużone zakonnice wyrzuca się ze szpitali, gdzie oddawały się dziełom miłosierdzia, bezczeszcząc je zbrodnictwo, gdy burzy się i pali kościoły i klasztory, dochodząc aż do gwałcenia grobów i profanowania zwłok, gdy szuka się sposobów, by przeszkadzać nabożeństwu nietylko w kościołach, ale nawet w domach prywatnych — Stolica Apostolska nie mogła nie podnieść swego głosu żalu i protestu.

„Gdyby się nawet chciało przyjąć, że rząd madrycki niekiedy mógł znajdować się w wielkiej trudności przy tłumieniu tych godnych potępienia ekscesów ze strony elementów, które sam uzbroił, to jednak nie trzeba zapominać, że i w przeszłości wielokrotnie usilnie przedstawienia Stolicy Apostolskiej nie powodowały skutecznej interwencji rządu w sprawie zabezpieczenia Kościoła przed gwałtami i karania za nie. Dodał rząd nie udzielił słusznej i należytej Stolicy Świętej satysfakcji“.

Nota kończy się wezwaniem do gorących modłów na intencję umęczonego narodu, którego pełne chwały dzieje łączą się z religją katolicką i Kościołem.

„Wojna domowa“ dzisiaj w Hiszpanji, to już prawdziwa, wielka croisada przeciwko Antychrystowi marksistowskiemu, który idzie od Moskwy, to płomienna reakcja katolicyzmu przeciw „mocem piekielnym“, płynącym z dziekiej, nieznannej, egzotycznej Azji. B.

Polsko - portugalskie braterstwo broni Uroczystości we Lwowie

LWÓW. Wczoraj odbyła się we Lwowie podniosła uroczystość braterstwa broni polsko - portugalskiej. Na uroczystość przybył poseł R. P. w Lizbonie mł. Tadeusz Romer, dowódca dywizji gen. Czuma i przedstawiciele władz wojskowych.

W wielkiej ujeżdżalni koszar imienia gen. Bemą zebrał się 5 pułk artylerji lekkiej z dowódcą płk. dypl. Procnem na czele.

Głównym momentem uroczystości było wręczenie przez ministra Romera filmu, nakręconego przez jednego z oficerów 5 pułku artylerji lekkiej portugalskiej w Porto z uroczystości na cześć Polski.

Jak wiadomo, w czasie obrony miasta Porto w r. 1833 przeciwko powstańcom portugalskim odznaczyła się bohaterstwem grupa kilkuset ochotników portugalskich, zajmująca kluczową pozycję na wzgórzu Serra de Pilar pod miasteczkiem Vila Nova de Gaya, sąsiadującej z miastem Porto. Obroncy zwyciężyli, dzięki czemu zawładnął Portugalją b. cesarz brazylijski, ówczesny król portugalski Piotr IV. Ponieważ Europa rozbrzmiewała od czasu epoki napoleońskiej i powstania listopadowego echemi bohaterstwa Polaków, przeto król Piotr nadał wspomnianej grupie ochotników portugalskich najszlachetniejszą symboliczną nazwę „Polaków z Serry“. Na pamiątkę czynów ochotników nazwę tę nadano obecnie ulicy prowadzącej do starej obronnej reduty, w której miejscu stoi dziś bazylika z cudownym obrazem Matki Boskiej i koszarzy 5 pułku artylerji lekkiej. We wrześniu 1935 r. garnizon w Porto w obecności posła polskiego i władz portugalskich dokonał uroczystego pobrania ziemi na terenie koszar wspomnianego pułku, a więc na dawnym poboju Polaków z Serry“.

Dar Prezydenta Rzplitej dla ks. Michała rumuńskiego

BUKARESZT. — W dniu wczorajszym poseł R. P. Arciszewski w towarzystwie kpt. Zimnala doręczył w obecności króla Karola, następcy tronu księciu Michałowi samochód wojskowy Fiat, produkcji P. Z. Inż. Samochód ten jest darem Pana Prezy-



Szef armji francuskiej gen. Gamelin i szef armji polskiej gen. Rydz-Śmigły w momencie powitania.

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 11 gen. Gamelin, szef sztabu generalnego armji Francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przed frontem gmachu Sztabu Głównego ustawiła się kompanja chorągwiarna 30 p.p. z orkiestrą. Przybycia gen. Gamelin oczekiwali: zastępca 1-go wiceministra spraw wojskowych, gen. Regulski, w zastępstwie dowódcy O.K. 1, gen. Bończa - Uzdowski, zastępca komendanta miasta ppłk. Czuruł, oraz szereg wyższych oficerów sztabu głównego i sztabu O. K. 1.

O godzinie 11-jej przybył samochodem gen. Gamelin w towarzystwie atache wojskowego Francji generała d'Arbonneau'u i majora Axentowicza ze sztabu głównego. Następnymi samochodami przybyli towarzyszący gen. Ga-

melin oficerowie francuscy. Zgromadzona licznie publiczność na placu Marszałka Piłsudskiego zgotowała gen. Gamelin gorącą owację, witając go okrzykami „Niech żyje“.

W chwili przybycia orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Regulskiego i gen. Bończy - Uzdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompanji honorowej, witając ją po polsku: „Czolem kompanja“. Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej przy dźwiękach marszu generalnego, gen. Gamelin przeszedł do samochodu.

Oredzie Arcypasterza krakowskiego w sprawie Synodu plenarnego

J.E. Ksiądz Metropolita dr. Adam Stefan Sapieha wydał następujące oredzie do duchowieństwa i wiernych archidiecezji krakowskiej:

„W dniach 24 do 26 sierpnia r. b. odbędzie się Synod krajowy polski. Setki lat upłynęły od o-

statniego plenarnego Synodu polskiego. Znowu po odzyskaniu wolnego Państwa naszego zjadają się X.X. Biskupi i reprezentanci Duchowieństwa i Wiernych, by pod przewodnictwem Legata Ojca św. naradzić się nad położeniem Kościoła w Polsce i wydać potrzebne dla naszych stosunków przepisy.

Chwile to dla Kościoła naszego ważne. Winiśmy wszyscy w gorących modłach wypraszać u Boga łaski, by Synad ten wypadł dla Wiary i obyczajów naszej Ojczyzny jak najpożyteczniejszy.

Polecamy przeto, by we wszystkich kościołach parafjalnych i zakonnych przez te dni odbywały się nabożeństwa błagalne; rano po Mszy św. albo wieczorem (we dle uznania Księży Rektorów kościołów), mają być odprawione suplikacje przed Najsw. Sakramentem z odmówieniem litanji do Imienia Jezus. Kapłani we Mszy św. dodadzą orację „De Spiritu Sancto“ (tamquam pro re gravi).

Zachęcamy nadto wszystkich wiernych, by w swych modłach polecali miłosierdziu Bożemu ważną tę sprawę dla Kościoła naszego“ (KAP)

Stany Zjednoczone wezmą udział w Konferencji paneuropejskiej

NOWY YORK. Rząd Stanów Zjednoczonych przyjął formalnie zaproszenie Argentyny na panamerykańską konferencję pokojową, która odbędzie się 1 grudnia w Buenos Aires. W konferencji tej wezmą udział wszystkie rządy państw Ameryki środkowej i południowej.

Mandzuko i Sowiety

TOKIO. Rząd mandzurski złożył na ręce konsula generalnego Z. S. R. R. w Charbinie protest przeciwko obecności kanonierki sowieckiej w pobliżu m. Pojarkow nad Amurem. Kanonierka miała grozić ostrzelaniem statków japońskich i mandzurskich.

Rząd mandzurski domaga się niezwłocznego wycofania kanonierki.

TOKIO. Agencja Domei donosi z Charbinu: przedstawiciel rządu mandzuko Ren - Hi - Lipen złożył wobec konsula Z. S. R. R. Sławickiego protest z powodu zamknięcia żeglugi do Pałajkowa na Amurze w odległości 24 km. na poł. - zachód od Heheho. — Rząd Mandzuko wskazuje że jest to pogwałcenie traktatu ajgurńskiego z 1858 r.

denta R. P. dla księcia Michała.

Następca tronu odbył nowym wozem wraz z posłem Arciszewskim wycieczkę w okolice Sinaia, poczem król Karol odbył dłuższą rozmowę z posłem R. P.

Straciliśmy ostatnią nadzieję

NA ZDOBYCIE ZŁOTEGO MEDALU OLIMPIJSKIEGO

Verey wycofał się z jedynek. — Przegrana z Norwegją. — Porażka w koszykówce.

POLSKA — NORWEGJA 2:3

BERLIN. Mecz piłkarski Norwegja — Polska, jak już podaliśmy — zakończył się zwycięstwem Norwegów 3:2 (2:2). Mecz rozegrano na głównym stadionie olimpijskim w obecności 80.000 widzów. Polacy wystąpili tym razem w zupełnie zmienionym składzie: bramkarz Albański, obrońca Szczepaniak i Gałeczki, pomocnicy Góra, Cebula, Dytko, napad — Kisieliński, Matjas, Peterek, God i Wodarz.

Polacy wybierają boisko pod wiatr. Od pierwszej chwili zaznacza się silna przewaga Polaków, którzy ostro atakują. W 5-ej minucie Wodarz ładnym strzałem umieszcza piłkę w bramce przeciwnika, zdobywając pierwszy punkt dla Polski. Następnie raz po raz Polacy przypuszczają ataki na bramkę Norwegów, którzy są nieco oszołomieni żywiołowością drużyny polskiej. Strzały Wodarza i Goda idą obok bramki, lub stają się lupem doskonałego bramkarza Norwegów. Norwegowie atakują po jedyńczej wypadami. Jeden z tych wypadów kończy się ostrym strzałem — bramką.

W 25 minucie powtarza się jeden z nielicznych ataków norweskich i kończy się znów strzałem lewoskrzydłowego, który zdobywa drugą bramkę. Przewaga Polaków z tą chwilą kończy się. Gra staje się bardziej wyrównana. W 27-ej minucie po ładnym centrze Wodarza dostaje piłkę Peterek, który strzela w prawy róg, poprawiając wynik na 2:2.

Polacy mają wiele dobrych sytuacji podbramkowych, dzięki znakomitej pracy lewej strony, zwłaszcza zaś lewoskrzydłowego Wodarza, który jest najlepszym graczem na boisku. Lecz atak nasz nie umiał zamienić ich na bramki.

W 39-ej min. Wodarz po ładnym przebiegu strzela silnie trafiając w poprzeczkę.

Po przerwie na niektórych zawodników widać wyraźne zmęczenie ciężkim turniejem. Norwegowie mają teraz lekką przewagę. Mimo to jednak Polacy raz po raz są przed bramką przeciwnika.

W 18-ej min. Gałeczki ratuje bardzo ciężką pozycję. W 20-ej min. w podobnie groźnej sytuacji ratuje Szczepaniak. W kilka minut później znów bramka Norwegów jest pusta po strzale Kisielińskiego, Peterek przynosi jednak górę. W 31-ej min. po ładnej kombinacji Peterek — Wodarz, Wodarz strzela silnie, niestety na aut, tuż koło słupka. W 36-ej min. wygodna pozycja nie jest wyzyskana przez naszych napastników.

Od tej chwili gra zwolna słabnie, zawodnicy są wyraźnie wyczerpani. Niespodziewanie w 49-ej min. po przerwie teki strzał idący z góry od lewego łącznika norweskiego idzie do bramki polskiej. Albański rzuca się do piłki, która jednak odbija się od słupka, pada mu na plecy i stacza się do bramki. Stosunek gry 3:2.

Oba zespoły są tak zmęczone, że gra przez ostatnich kilka minut toczy się bez ważniejszych sytuacji. Jeszcze kilka wypadów i rozlega się gwizdek sędziowski, oznajmiający zakończenie meczu.

Zawody prowadził p. Birken, Niemiec, bezstronnie, zrobił jednak kilka poważnych błędów. Publiczność faworyzowała raczej Norwegów.

Polacy zajęli więc w turnieju czwarte miejsce i nie zdobyli brązowego medalu olimpijskiego.

Kłęska koszykarzy z Kanadą

BERLIN. W półfinale koszykówki Kanada wygrała z Polską 42:15 (25:6). Punkty dla Polski zdobyli: Różycki 9 i Grzechowiak 6.

Polacy walczyli w składzie: Patrzykont, Kasprzak, Różycki, Grzechowiak, Łój. W ostatnich 5 minutach Pluciński zastępował Patrzykonta. Mecz był o tyle bez historii, że Kanadyjczycy byli drużyną o dwie klasy lepszą od Polaków. Do przerwy na boisku była jedna tylko drużyna na Kanady. Polacy zdezorientowani wspinała techniką i szybkością Kanadyjczyków grali słabo i nieudolnie. Po przerwie drużyna nasza rozegrała się i nie będąc wprawdzie groźną dla przeciwnika pokazała ładną grę i walczyła ambitnie. Kanadyjczycy są zespołem świetnym we wszystkich punktach, celując szczególnie w procesie podawania i celności strzałów.

W finale walczyć będą o pierwsze miejsce Kanada i Ameryka. Polska i Meksyk walczą o 3-ie i 4-te miejsce. Piąte miejsce zajęły Filipiny, które pokonały Włochy 32:14.

W FINALE SZABLI

Polska przegrywa z Włochami 6:10

BERLIN. W półfinale szabli drużynowej Polska walczyć miała z Francją, Austrią i St. Zjedn. Francje drużyna nasza pokonała 10:6, przyczem Sobik i Zaczyk wygrali po trzy walki, Segda i Dobrowolski po 2.

Mecz Polska — Austria zakończył się wynikiem 8:8, jednak dzięki lepszym stosunkowi trafień wygrała Polska z różnicą 3-ch punktów. Bohaterem meczu był Sobik, który wygrał wszystkie 4 walki, Segda — 3, Papec — 1, Sułki wszystkie przegrał. Austriacy okazali się niespodziewanie dobrym przeciwnikiem. W drugim meczu przegrali oni z Włochami dopiero po zaciętej walce 7:9. Dzięki tym dwóm zwycięstwom Polska bez walki ze Stanami Zjedn. weszła do finału.

Pierwszy mecz w grupie finałowej stoczyli Polacy z drużyną włoską, przegrywając niestety 6:10. W meczu tym Sobik był najlepszym szermierzem dnia, wygrywając trzy spotkania, przyczem czwarte spotkanie było „przegrane przez sędzię”. Wogóle, jak należy zaznaczyć, mecz sędziowany był wprost skandalicznie. W grupie sędziów znalazł się n. p. Włoch Terlicci, co wyraźnie sprzeczne jest z przepisami, które nie pozwalają na to, by w grupie sędziów uczestniczył członek narodowości reprezentowanej przez jedną z walczących drużyn.

W meczu Dobrowolski wygrał 2 walki, Segda — 1, Zaczyk zaś w zasadzie przegrał wszystkie spotkania, jednakowoż należy podkreślić, że o wyniku jednego ze spotkań Zaczyka zdecydował stronniczo sędzia Terlicci. Polacy walczyli niestety z dżentelmeństwem, dając pod tym względem lekcję prowadzącym spotkanie sędziom. Sobik n. p., który znów okazał najwyższą klasę, sam ułatwiał pracę sędziom, wskazując na trafienia, podczas gdy Włosi zachowywali się niezbyt rycersko.

Węgry mistrzami w szabli drużynowej

BERLIN. W drugim meczu szermierczym w pułi finałowej Węgry wygrały z Polską 10:1. Z dalszej gry Polacy zrezygnowali, mając pewną przegraną.

W trzecim meczu Włosi pokonali Niemców 9:2. Namiernie trzeba, że Polacy potraktowali mecz z Węgrami jedynie jako formalność, nie mając szans zwycięstwa.

Mecz w szabli Polska — Niemcy w pułi finałowej zakończył się zwycięstwem Niemiec 9:3. Pozatem Węgry wygrały z Włochami 9:6.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie w szabli drużynowej zdobyły Węgry. Włosi zajęli 2-gie miejsce, uzyskując srebrny medal. Niemcy dzięki zwycięstwu nad Polską po raz pierwszy zepchnęli nas z trzeciego na czwarte miejsce w turnieju olimpijskim, zabierając brązowy medal olimpijski.

FATALNY BIEG JEDYNEK

BERLIN. W półfinałach jedynek w pierwszym biegu startował Verey (Polska) wraz z przestawicielem Argentyny, St. Zje dnoczonych i Niemiec. Niestety na 1500 m. z niewyjaśnionej na razie przyczyny Verey odpadł i schodząc z trasy dobił do brzegu w towarzystwie płynącej z nim motorówki.

W biegu pierwsze miejsce zajęli Niemcy w czasie 8.04, 2) Ameryka 8:17,9 3) Argentyna 8:18.4.

Do 1000 m. Verey zmieniał się trzecim miejscem z Argentyni czykiem i na 1000 m. przejechał linię jako trzeci. Potem wycofał się.

Jak straciliśmy szansę na złoty medal w wioślarstwie

BERLIN. W związku z wypadkiem Verey'a na torze półfinału jedynek komunikują nam co następuje: Po biegu w dwójce podwójnej krótka przerwa jaka dzieliła ten bieg od biegu jedynek, nie pozwoliła Verey'owi wypocząć, tembardziej, że zmuszony on był do zwiększonej pracy wobec pewnego osłabienia Ustupskiego (przebył ciężką grype). Nie wypocząły ruszył Verey do półfinału jedynek. Po przebyciu około 1500 m. Verey doznał nerwowego skurczu mięśnia żołądka i wskutek gwałtownego bólu nie mógł dokończyć biegu. W ten sposób szansę naszą na zdobycie złotego medalu olimpijskiego przepadły.

Prasa niemiecka jednogłośnie podkreśla nieszczęśliwy zbieg okoliczności i wyraża żal, że finał jedynek pozbawiony został na prawdę wartościowego zawodnika. Po biegu Verey zbadany był przez lekarzy, którzy pod warunkiem gruntownego odpoczynku po zwolili mu startować w dwójce podwójnej. Verey dołoży niewątpliwie wszystkich sił, aby na tej łodzi powetować sobie stratę w jedyńce.

W DWÓJKACH PODWÓJNYCH Polska weszła do finału

BERLIN. W dwójkach podwójnych (Verey i Ustupski startowali w pierwszym międzybiegu, zajmując drugie miejsce za Australją, a przed Węgrami, Szwajcarią i Brazylią. Ponieważ dwie pierwsze osady wchodziły do finału, Polacy zakwalifikowali się do finału.

W czwórce ze sternikiem Polska odpada

BERLIN. W międzybiegach czwórek ze sternikiem Polska startowała w drugim przedbiegu wraz z Włochami, Jugosławją i Węgrami. Zwyciężyli Węgrzy w czasie 8:08,4 przed Polską 8:12,2, Włochami 8:15,4 i Jugosławją 8:25,1.

Ponieważ do finału wchodzi tylko pierwsza osada, Polska odpadła. W osadzie polskiej startowali zawodnicy wileńscy z W. K. S. Smigły. Pierwszy przedbieg wygrała Dania. W trzecim międzybiegu pierwsze miejsce zajęła Francja.

Polska odpadła i w dwójce ze sternikiem

BERLIN. W międzybiegach dwójek ze sternikiem Polska startowała w drugim międzybiegu wraz z Włochami, Jugosławją i Japonią. Pierwsze miejsce zajęły Włochy w czasie 8:50 przed Jugosławją 8:53,8, Polską 8:56,2 i Japonją 9:06,3.

Ponieważ do finału wchodzi tylko dwie pierwsze osady, Polska odpadła. Pierwszy międzybieg wygrała Dania przed Szwajcarią.

Pozostał jeszcze tylko Chmielewski

BERLIN. W środę po południu w 3-ciej serji walk bokserskich wagi piórkowej Polus przegrał na punkty z Argentyńczykiem Casanovas. Walka prowadzona była przez cały czas na dystans, czysto i fair przy bardzo pięknej technice Polaka i niedostatecznie wykazywanej przez niego celności ciosów. Przeciwnik Polaka jeden z najlepszych bokserów w turnieju górował nad Polusem w 2-iej i 3-ciej rundzie bijąc częściej i celniej. Pierwsza runda należała do Polaka, którego kilkakrotnie proste ciosy lądowały na szczęce przeciwnika. W następnych 2-ch rundach Polus walczył zbyt ostrożnie, robiąc za mały użytek z prawej ręki. W 3-ciej rundzie Argentyńczyk znacznie przewyższał.

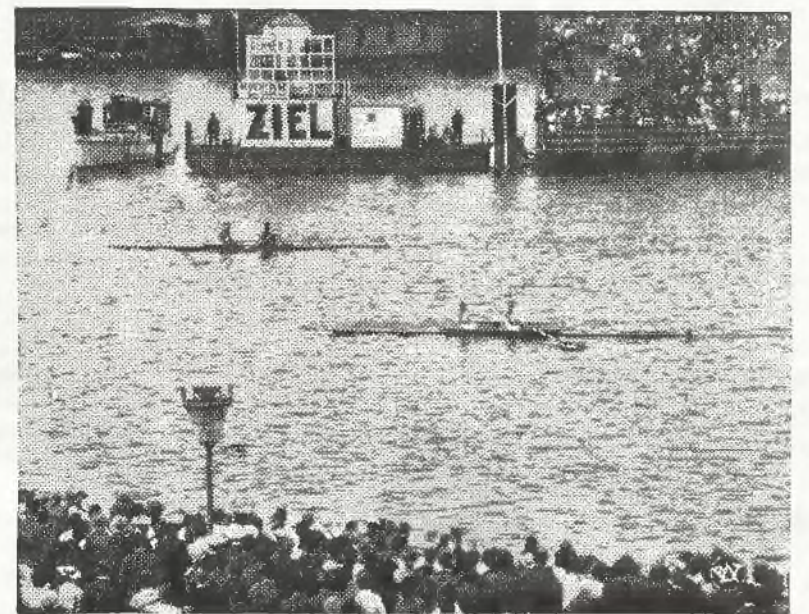
W trzeciej serji walk wagi koguciej pomiędzy Sobkowiakiem i Amerykaninem Laurie Polak nieznacznie przegrał na punkty, odpadając z dalszych rozgrywek. W pierwszej rundzie celne sierpowe ciosy Sobkowiaka zapewniły mu przewagę mimo, że w ataku był Amerykanin. W drugiej rundzie, której przebieg wykazał również przewagę Polaka, Sobkowiak nieco krwawił, trafiony celnym prostym Amerykanina. W trzeciej rundzie Sobkowiak zmęczony był dużym tempem. Amerykanin finiszuje bardzo ostro i nieustannie jest w ataku. W tej rundzie Amerykanin panuje więcej nad sytuacją i bije celniej.

BERLIN. We czwartek późno wieczorem Chmielewski rozegrał mecz ćwierćfinałowy z Amerykaninem Clarkiem, bijąc go zdecydowanie na punkty. Dzięki temu zwycięstwu Chmielewski zakwalifikował się do półfinałów.

Piątek na Olimpiadzie

Program piątkowych imprez sportowych jest następujący:
O godz. 8-ej — dalsze zawody konne z udziałem Polaków.
O godz. 9-ej — zawody pływackie. W programie międzybiegi na 400 m. stylem klasycznym pań i skoki wiozowe panów.

O godz. 9-ej — indywidualne zawody w szabli z udziałem Polaków.
O godz. 14-ej — zawody konne z udziałem Polaków.
O godz. 15-ej — końcowe zawody piłki ręcznej.
O godz. 15-tej — dalsze zawody w szabli (startują Polacy).
O godz. 15-ej — zawody bokserskie (startuje Chmielewski).
O godz. 15-ej finały wioślarskie (bez Polaków).
O godz. 16-ej — finał koszykówki (startują Polacy).
O godz. 16,30 — finał turnieju hokejowego.
O godz. 16,50 — finał piłki ręcznej.
O godz. 17-ej — międzygrupowe zawody w szabli (startują Polacy).
O godz. 18-ej — dalsze finały zawodów wioślarskich (startują Polacy w dwójce podwójnej).
O godz. 21-ej — dalsze zawody bokserskie (ewent. udział Chmielewskiego).



Na torze wioślarskim w Gruenau roz rozpoczęły się wioślarskie regaty olimpijskie. Wśród szeregu konkurencyj starowały osady polskie w czwórkach ze sternikiem, w dwójkach bez sternika oraz w jedyńkach. Polacy odnieśli 11 sierpnia dwukrotnie znakomite sukcesy i tylko jedną porażkę, przyczem polska dwójka, oraz mistrz Polski i mistrz Europy Verey zwyciężyli bez apelacyjnie. 12 b.m. w przedbiegach z dwójek ze sternikiem Polska zajęła czwarte miejsce. Na zdjęciu start polskiej dwójki bez sternika.

WIZYTA GEN. GAMELIN'A nie oznacza zmiany polityki polskiej

BERLIN. Prasa niemiecka w dalszym ciągu komentuje wizytę gen. Gamelin'a w Polsce. W komentarzach prasy niemieckiej wybijają się na pierwszy plan podkreślenie, że wizyta ta nie oznacza zmiany polityki polskiej.

Cytując streszczenie artykułów prasy polskiej, dzienniki niemieckie podkreślają za dziennikami polskimi, że „kontakt między sztabami armji polskiej i francuskiej jest zjawiskiem stałym i nie może tu być mowy o zmianie zasadniczych linii politycznych”.

GDANSK. Narodowo - socjalistyczny „Danziger Vorposten”, stwierdza, że wizyta gen. Gamelin'a w Polsce jest czemś więcej niż wizytą kurtyna. Byłoby też rzeczą niewłaściwą uważać ją jako czeszą demonstrację.

Dla polityki niemieckiej wizyta gen. Gamelin'a w żadnym razie nie może być powodem do zaniepokojenia. Zdaniem Niemiec właściwa polityka pokojowa opierać się powinna na paktach dwustronnych. Jeżeli Polska i Francja podkreślają wzajemnie swe przyjaźni, to odpowiada to w zupełności współpracy polsko - niemieckiej w dziedzinie polityki europejskiej. Współpraca ta doszła do skutku na podstawie rzeczowych rozważań.

Trwa ona już przeszło 2 lata, przynosząc pożytek obu partnerom. Wobec czego pozostanie ona trwałą częścią składową polityki zagranicznej Polski i Niemiec.

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano” pisze iż wizyta gen. Gamelin'a ma charakter czysto wojskowy i winna być uważana za fakt najzupełniej normalny w stosunkach między dwoma krajami sojusznikami. Polityka polska oparta jest na układach dwustronnych, wśród których znajdują się również sojusze wojskowe z Francją. Ta polityka Polski nie ulegnie żadnej zmianie.

Stypendyści chłopscy w gimnazjach zwolnieni od wpisowego

WARSZAWA. W związku z akcją mającą na celu umożliwienie najuboższej i wybitnie wartościowej młodzieży wiejskiej dalszych studiów, aż do akademickich włącznie, p. minister WR i OP. polecił, aby dyrekcje państwowych szkół zwolniły w 1-em półroczu w najbliższym roku szkolnym stypendystów gminnych od opłaty taksy administracyjnej (wpisu), a dalsze zwolnienie uzależniły od ich postępów w nauce szkolnej.

Olbrzymi pożar w Łodzi

ŁÓDŹ. Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w zabudowaniach fabrycznych przy ul. 11 Listopada 98/100. Ogień, który powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn na parterze dwu piętrowego budynku przedziału wełny Wolfa Frenkla, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Płomienie zaczęły zagrażać sąsiednim zabudowaniom.

W chwili wybuchu pożaru znajdowało się w płonąącym budynku kilkadziesiąt robotników, którzy spozatręgli ogień wówczas, gdy płomienie odcięły im już drogę odwrotu. Robotnicy ratowali się ucieczką na pierwsze a następnie drugie piętro i na dach budynku, skąd skakali na rozłożone na podwórku bele wełny. Zaznaczyć należy, iż groźne sytuacji zwiększały zakratowane okna fabryczne.

Na miejsce pożaru przybyło siedem oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły natychmiast do lokalizowania ognia i zabezpieczenia sąsiednich gmachów, oraz ratowania znajdujących się w niebezpieczeństwie robotników, z pośród których 17 zostało rannych lub poparzonych, w tem 6 bardzo ciężko. Również trzech strażaków w czasie akcji ratunkowej doznało ciężkich obrażeń.

Jeden z rannych zmarł już w szpitalu. Trzech walczy ze śmiercią. Pastwą płomieni padł duży dwupiętrowy budynek fabryczny wraz z magazynami i surowcami. Straty wynoszą, wg. prowizorycznych obliczeń, ok. 200 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz, które prowadzą dochodzenie, celem ujawnienia przyczyn pożaru.

PRZEPISY DEWIZOWE. WYPŁATA WYNAGRODZEŃ CURDZOZIEMCOM.

WARSZAWA. Komisja dewizowa zezwoliła aż do odwołania na wypłacanie wynagrodzeń za pracę cudzoziemcom, zatrudnionym w Polsce. Wywóz przez takie osoby środków płatniczych zagranicę dopuszczalny jest jedynie w ramach przepisów paragrafu 12 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 24 lipca b. r.

REGULOWANIE ZOBOWIĄZAŃ ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA. Zapłata zobowiązań wobec krajów, z którymi obrót pieniężny uregulowany został specjalnymi przepisami, może nastąpić jedynie w sposób temi przepisami przewidziany. Zasada ta obowiązuje również przedsiębiorstwa i organizacje, które otrzymały od komisji dewizowej uprawnienia do samodzielnego dysponowania posiadanymi zapasami dewiz.

TRAKTAT EGIPSKO - ANGIELSKI.

Po podpisaniu w dniu 27 b. m. w Londynie traktatu brytyjsko - egipskiego Egipt zgłosił się na członka Ligi Narodów.

BANKIET OLIMPIJSKI

BERLIN. W Berlinie odbyło się w środę wieczorem przyjęcie pod protektoratem ambasadora Lipskiego oraz ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa wydane z okazji 11-ej Olimpiady przez Instytut Polsko - Niemiecki w Berlinie.

W artystycznej części wieczoru wystąpił Kiepara, chórzysta, Jerzy Czapliski, Pola Negri, Wanda Kędziorówna, Loda Halama, Ziuta Buczyńska i Olga Ślaska.

Powrót z urlopu prezydenta miasta

WILNO. Dnia 20 b. m. powraca z urlopu wypoczynkowego prezydent miasta Wilna dr. Małeszewski, który z dniem tym obejmuje urzędowanie.

Kontrola podatkowa

WILNO. W najbliższych dniach na terenie m. Wilna rozpoczyna się kontrola podatkowa. Kontrola podatkowa, którą przeprowadzi specjalna komisja miejska potrwa do końca r. b.

Kontrola ma za zadanie sprawdzić czy wszyscy płatnicy podatku miejskiego podali właściwie w deklaracjach posiadaną ilość psów, koni, szynków i t. p. W razie stwierdzenia wyroczeń i niedokładności będą nakładane kary pieniężne.

Wymierzanie podatku wojskowego

WILNO. Wydział podatkowy zarządu m. Wilna przystąpił do wstępnych prac przy ściąganiu podatku wojskowego za 1936 r.

Po sporządzeniu spisu płatników tego podatku, w pierwszych dniach listopada r. b. rozesłane zostaną nakazy płatnicze.

Kredyty na zatrudnienie personelu technicznego przy budowie szkół

WILNO. Wileńszczyźnie przyznano odpowiednie kredyty na zatrudnienie personelu technicznego przy budowie szkół powszechnych.

Z kredytów tych zatrudnionych zostanie około 50 inżynierów i techników nadzorujących nad robotami przy budowie szkół.

Bulwary nad Wilją

Obecna szerokość wału ochronnego i Nadbrzeżnej Antokolskiej wynosi zaledwie kilka metrów. Rzecz oczywista, że szerokość ta nie jest wystarczającą. Znaczna część gruntów, przylegających do Nadbrzeżnej są to grunta miejskie, czynszowe, a paży ziemni, odpadające na poszerzenie Nadbrzeżnej, mogą być wyjęte bez uszkodzenia z ziemię. W tych więc miejscach Nadbrzeżna otrzyma szerokość większą, co umożliwi wykonanie bulwaru.

Wobec powyższego, Magistrat uchwalił zejście na grunt, oraz zajęcie gruntów, niezbędnych przy wykonaniu wału ochronnego i Nadbrzeżnej Antokolskiej z gruntów czynszowych miejskich, oraz wykupienie szeregu gruntów prywatnych przy ul. Antokolskiej i Suchej.

Kamień ofiarny czy kula armatnia

LIDA. W czasie robót ziemnych na terenie posesji Ks. Ks. Pijarów w Lidzie na głębokości 4 metrów robotnicy natrafili na gładkie kamienie kulistego kształtu i równej wielkości. Kamienie te leżały w spalonym żebiu, co pozwala przypuszczać, iż są one pochodzenia z epoki pogańskiej Litwy. W miejscu tem prawdopodobnie urządzano obrządku pogrzebowe.

Księża Pijarzy utrzymują, iż kamienie te będą pochodzenia znacznie późniejszego, a mianowicie z czasów najeżdzu Szwedów, którzy podobno do armat używali kul kamiennych.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CZARNY ANIOŁ”

„HELJOS”

Przeżycia wewnętrzne na filmie wymagają specjalnej gry. Kino jest raczej domeną wzruszeń powiedzmy zewnętrznych i wszelkie wglębianie się może się skończyć fiaskiem. Nie znaczy to, by nie było filmów o głębszym podłożu psychologicznym. Są i imie nawet bardzo dobre, ale — jak stwierdziliśmy — opierające się na kalkiem odrębnej i specjalnej grze.

„Czarny anioł” jest przykładem dobrze zrobionego filmu tego rodzaju. Trójka wykonawców: Merle Oberon, Fryderyk March i Horbert Marschall daje tu koncertowe przedstawienie, niepozabawione momentów teatralnych ale zato wykonanych „na ostatni guzik”. Miłość dwóch mężczyzn, bardzo sobie bliskich, do jedrej dziewczyny potraktowana jest subtelnie i niesztablonowo. Film warto zobaczyć.

Drugi obraz z tego samego programu dezorientuje nieco zapowiedzią gramu, gdzie widnieje nazwisko Rogers. Sympatyczna ta aktorka, znana z licznych filmów tanecznych jako partnerka Freda Astaire'a nie ma w „Złotej dziewczynie” wiele do mówienia. Pierwsze skrzypce i laury zbiera dostojny aktor, znany już nam z kilku filmów Francis Lederer. W roli emigranta czeskiego w Ameryce pokazaną z rzadszej strony. Dla Ginger Rogers najodpowiedniejsze są filmy, gdzie jest choć trochę tańca. Bez tego schodzi w cień.

Tad. C.

Obywatele!

Nadechodzi dzień 15 sierpnia — 16-ta rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami. Rocznicą największego w naszej historii zwycięstwa, które stało się niewzruszonym fundamentem i świadectwem niezłomnej woli całego Narodu do wolnego bytu państwowego. A odniósł to zwycięstwo młody żołnierz polski, obdarty bo sy, że zaopatrzone i kieszki uzbrojony ny żołnierz umęczonej Polski, którego widzi Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski. Wódz, który nie miał w dziejach narodu równych sobie poprzedników, który Polskę do życia sprowadził powołał i na wzór Chrobrych, Kazimierzów Wielkich i Stefanów Batorych w mocarstwowej postawie odbudował.

W historii naszej nie mało mamy zwycięstw godnych największej dumy i najgłębszego podziwu, zwycięstw, które nam zjednały sławę największej potęgi militarnej nie tylko we wschodniej, ale i w całej Europie. Mamy za sobą Grunwald, Kirchholm i Wiedeń, a przecież żadne z tych sławnych zwycięstw nie miało dla narodu polskiego tak doniosłego znaczenia, jak zwycięstwo młodej Armii polskiej w r. 1920 nad bolszewikami. Bohaterstwem orężnego czynu Naród Polski nie tylko walczył o przetrwanie, ale i o odzyskanie państwa i o zjednoczenie, granice państwa zwycięstwo wywalczył, granice państwa zakreślił i raz na zawsze na karę Europie ustalił.

W szeregach bohaterów obrońców Ojczyzny nie brakło wówczas chłopów i robotników, nie brakło członków wzniesionego w wolnej Polsce Związku Strzeleckiego. Na zew organizacji wszystko co było w szeregach oddało się pod rozkazy Wodza, który sztandar polski zatknął na bramach Kijowa. Nie brakło strzelców w okopach i w szeregach Armii Ochotniczej, nie brakło ich w bohaterskich grupach dywersyjnego Związku Obrońców Ojczyzny, działającego na tyłach wojsk bolszewickich.

Dzisiaj, kiedy Wódz Naczelny wzywa cały Naród do wzmożenia gotowości obronnej, do podjęcia walki o Polskę wyżej — rocznica 15 sierpnia 1920 r. nabiera szczególnej wymowy. Władze wojskowe, które rokrocznie zabiegają o to, żeby święto to wypadło możliwie

okazale — nawiązały już kontakt z odpowiednimi komitetami społecznymi, zapewniając współdziałanie w projektowanych w tym dniu uroczystościach i zabawach. Ponieważ chodzi o to, żeby dzień ten uczęciła cała Polska, żeby wystąpili wszyscy w hołdzie bohaterstwu żołnierza polskiego pod hasłem: „Naród i Armia, Armia z Narodem” — przeto wzywamy wszystkie jednostki organizacyjne Związku Strzeleckiego do uczestnictwa w obchodach rocznicy zwycięstwa na terenach swej działalności.

Obywatele! Musicie iść razem ze społeczeństwem, musicie umieć się ze społeczeństwem zespolić i to nie tylko w czasie tych uroczystości sierpniowych, musicie wczuć się w psychikę narodu, aby wziąć z niej to, co jest w niej piękne, wzniosłe i rozumne.

Składając hołd w czasie uroczystości apelów pamięci poległych za wolność bohaterów danej miejscowości, uprzymiście sobie, obywatelu, że celem tych uroczystości jest związanie całego Narodu ideą ofiary i gotowości dla Polski — jest przygotowanie was do umiejętności odnoszenia zwycięstwa na miarę tego, które stało się symbolem potęgi i niezależności Polski.

Komendant Główny (—) Fryderyk Marjan, ppłk. (—) Franciszek Paschalski Prezes

Dziś i jutro obowiązują zakaz

SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

WILNO. Starosta grodzki wileński zakazał sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4½% alkoholu, począwszy od godz. 18 dnia 14 sierpnia do godz. 18 dnia 15 sierpnia r. b. Zakaz dotyczy sprzedaży i podawania wspomnianych napojów w znacznym otwartych, jak i zamkniętych.

Winni będą karani grzywną do 300 złotych lub aresztem do 2 tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa — grzywnę do 500 zł. lub aresztem do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Skasowanie komisariatu granicznego w Turmontach

BRASŁAW. Zarządzeniem pana wojewody wileńskiego skasowany został Komisariat Graniczny P. P. w Turmontach, a na jego miejsce utworzono Posterunek Graniczny P. P.

Likwidacja Towarzystwa litewskiego

BRASŁAW. Starosta powiatowy brasławski zarządził likwidację oddziału litewskiego Towarzystwa Rolniczego w Widzach, gdyż oddział ten od paru lat żadnej działalności nie prowadził.

REZERWIŚCI!

W dniu 15 sierpnia cała Polska obchodzić będzie radośną rocznicę Zwycięstwa nad Wisłą. Zwycięstwo to nie tylko zadecydowało o utrzymaniu naszej niepodległości, nie tylko okryło sławą sztandary naszych pułków, ale równocześnie zabezpieczyło zachód przed nawałą komunistyczną.

Dzień 15 sierpnia jest świętem żołnierza i armii polskiej, a przeto i rezerwisty z całym narodem polskim. W obchodzie tego święta nie może zabraknąć ani jednego rezerwisty.

Nakazuję wszystkim ogniom Związku Rezerwistów Podokręgu Wileńskiego (wojew. wileńskiego) wziąć udział w uroczystościach i obchodach, organizowanych razem z wojskiem i społeczeństwem.

Ponadto w tym dniu należy w świetlicach Z. R. przeprowadzić pogadanki, poświęcone zwycięskiej bitwie nad Wisłą, w której bitność polskiego żołnierza, prowadzonego Nieśmiertelnym Genjuszem Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeszła do historii Narodu Polskiego.

Komendant Podokręgu Z. R. w/z Jan Zemło, por. rez. ***

Związek Legionistów Polskich w Wilnie wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w lokalu Zw. w dniu 15 sierpnia br. o godz. 7,30 celem wzięcia udziału w „Święcie Żołnierza”, które odbędzie się na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Katastrofa samochodowa pod Lidą

WILNO. W dniu wczorajszym na szosie Wilno — Lida wydarzyła się katastrofa samochodowa. Anto wyrwociło się skutkiem defektu w kierownicy i silnego skrętu. Z samochodu wypadli na kamienie i ciężkie obrażenia odnieśli Wilanin; A. Bożeranow i jego syn Aleksander.

Powody katastrofy bada komisja techniczno - śledcza.

Zlikwidowanie szajki przemytniczej w Wilnie

WILNO. Władze bezpieczeństwa publicznego przy współdziałaniu KOP zlikwidowały na terenie miasta Wilna szajkę przemytników. Aresztowano 5 osób na czele z niejakim Wójcikiem.

Unieszkodliwiona szajka przemytnicza prowadziła swą akcję nie tylko w Wilnie, lecz i na prowincji.

Porodziła na bruku lejn przyjęto

WILNO. Nie zbyt dobry porządek panuje w szpitalu żydowskim. Ze stroju chorych często dochodzą do nas skargi.

W dniu wczorajszym wydarzył się wypadek, którym winne stanowczo zajęła się władze miejskie. Mianowicie, do szpitala wróciła się Helena Downarowiczowa (Piłsudskiego 31) z prośbą o przyjęcie do szpitala, gdyż czuje zbliżające się rozwiązanie.

Pacjentce odpowiedziano, że chwilo

wo przyjęć jej nie mogą do szpitala, gdyż niema kierownika wydziału.

Downarowiczowa staniając się udała się w kierunku miejsca zamieszkania.

Niedaleko oddalała się do szpitala. Na rogu ul. Zawalnej i Nowogrodzkiej kobieta padła nieprzytomna na bruk i w wielkich męczarniach porodziła dziecko.

Pierwszej pomocy rodzącej udzielił przechodnie.

Chorą skierowaną do szpitala.

Napastliwa małżonka

WILNO. Antoni Mickiewicz (Radzińska 3) od pewnego czasu jest napastowany przez małżonkę Marię. Agresywna niewiasta poza scenami małżeńskimi, ustawicznie groziła, iż zamorduje małżonka.

Zrezygnowany Mickiewicz czekał. W

dnia wczorajszym Mickiewiczowa po ostrej sprzeczce małżeńskiej porwała noż i zadała mężowi 3 ciężkie rany w okolicę szyi i serca.

Ciężko ranego Mickiewicza skierowano do szpitala św. Jakóba.

Mickiewiczową zajęła się policja.

Napad i postrzelenie w Bieniakoniach

WILNO. W dniu wczorajszym w Bieniakoniach zdarzył się śmiały wypadek napadu na rolnika Konstantego Łajkowskiego z majątku Emszowskowskiego. Mianowicie, do pokoju hotelowego wtargnął jakiś uzbrojony w re-

wolwer napastnik i postrzelił ciężko Łajkowskiego, leżącego w łóżku.

Ciężko ranego Łajkowskiego skierowano do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy

WILNO. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj podczas pracy Adolfa Kojłowy (Wiłkomierska 21). Mianowicie, przez nieostrożność wpadł

on do głębokiego dołu, przy czym został przygnieciony deskami.

Rannego skierowano do szpitala miejskiego.

WYCIECZKI WRZEŚNIOWE:

1-go września do WARNY miesiąc pobytu w Domu Polskim od zł. 375.— 8-go września do JUGOSŁAWII 4 tygodnie pobytu w miejscowościach Makarska Dubrovnik lub Rab od zł. 430.— 14-18 sierpnia na ZJAZD GURSKI do SANOKA i KRYNICY od zł. 48.— do Sanoka, Szczawnicy i Piętni od zł. 54.—

Informacje i zapisy ORBIS

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK Dzień 14 Enzebijusza Jutra NMP. Zielnej

Wuchob świące g 3.54

Zerob świące g 6.52

SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13 sierpnia 1936 r. Ciśnienie średnie: 756. Temperatura średnia: + 18. Temperatura najwyższa: + 23. Temperatura najniższa: + 14. Opad: 2mm. Wiatr: północny. Tendencja: wzrost. Uwagi: pochmurno, przelotne opady.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Z dnia 14 sierpnia 1936 roku. Naogół chmurno z zanikającymi deszczami. Rano mglisto. Na północno-wschodzie kraju lekka skłonność do burz. Dość ciepło. Słabe wiatry, przeważnie z południa zachodu.

DYZURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Rostkowskiego (Kalwaryjska 3), Wysokiego (Wielka 3), Frumkinów (Niemiecka 23), Augustowskiego (Kijowska 2).

Komfortowo urządzony Hotel St. Georges w Wilnie

Apartymenty, izienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Krzyżewska Jadwiga z Warszawy, Jabłowski Józef z Warszawy, ks. Ładoga Leon z Warszawy, Sopoćkowa Marja z Warszawy, Wańkiewicz Melchior z Warszawy, Dworakowski Józef, notariusz z Lidy, Bukowski Czesław z Warszawy, prof. Super Paul z New - Jorku, Strawiński Jan, ziemianin ze Siorima, Borenstein Marks z Londynu, dr. Malinowski Edmund z Londynu, Maefic Arna z Londynu, Chavasse Edith z Londynu, Ormsby George z Londynu, Barke Mary z Londynu, Gladys Mary z Londynu, Stamp Laurence z Londynu, Russell Edward z Londynu, Gribble Rose z Londynu, Gribble Emily z Londynu, Weighell Gladys z Londynu, Bulsara z Londynu, Zekoński Jarosław z Częstochowy, Kronman Abram z Gdańska, Najkrug Mieczysław z Warszawy, Krukowski Kazimierz, art. z Warszawy.

Hotel Europejski

Pierwszorządny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Irż. Wolnik Ludwik z Nowogrodzka, Strawińska Janina ze Sionima, Twardowski Jan z Krakowa, ppłk. Dobulewicz Michał z Warszawy, Zychowicz Wacław z Lwowa, Łempicka Irena ze Lwowa, Kruczkiewicz Marja ze Lwowa, Filipi Jan ze Lwowa.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Chór Dana w Wilnie. Znamioty chór Dana o sławie wszechświatowej wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sobotę, 22 sierpnia.

Zaznaczyć należy, że chór Dana w końcu bieżącego miesiąca wyjeżdża na dłuższy pobyt do Ameryki.

Będzie to więc jeden z ostatnich występów tego słynnego zespołu w Polsce.

Bilety nabyć można w kasie Teatru od godz. 11 — 7 w.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Premjera! Dziś, w piątek dnia 14 sierpnia o godz. 8 m 15 wiecej. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim daje premjerę „Na uczcielka” doskonałej komedji w 3-ech aktach D. Niedonui'ego, w przekładzie Z. Jachimieckiej, w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza. W wykonaniu udział biorą: H. Borowski, H. Chaniecka, Z. Mrozewski, K. Utnik, H. Puchniewska S. Szezieniewski, L. Wołajko i E. Wierzkowska (rola tytułowa). Dekoraacje — B. Wagnera. Ceny miejsc niższe.

Rozkaz

do członków Związku Żołnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego.

W związku ze świętem „Żołnierza Polskiego” w dniu 15 sierpnia 1936 r. wyznaczam zbiórki:

1) 14. 8. o godz. 18 min. 45, przed lokalem Federacji P. Z. O. O. ul. Orzeszkowej 11-b.

2) 15. 8. o godz. 8 rano przed lokalem Sekretariatu, ul. J. Jasińskiego 5.

Witold Paszyc — kpt. rez. wiceprezes i z/komendanta

Z SĄDÓW

WOJT — DEFRAUDANTEM

WILNO. Wczoraj Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący wójta gm. Jeleniewo, pow. suwalskiego, M. Szerenię, na półtoraroczne więzienie za przywłaszczenie i roztrwonienie kwoty przekraczającej 1.000 złotych na szkołę L. O. P. P.

BRATOBÓJSTWO ZA DZIEWCZYNE

Wczoraj przed wileńskim sądem apelacyjnym stanął Wincenty Silewicz mścianiec powiatu lidzkiego oskarżony o zabójstwo.

Mędzy oskarżonym i bratem jego trwały oddawna kłótnie i bójk, przyczyn których były właściwie nie wyjaśnione nigdy.

Zimą bież. roku oskarżony zaczął bywać u swej sąsiadki noszącej się z zamarem ożenienia. Tam też zaczął bywać z kolegami swemi Jan Silewicz.

W dniu 17 stycznia b. r. doszło do tragicznego spotkania. Obitego Wincentego Silewicza wyrzucono z mieszkania, lecz znieważony wraca wkrótce uzbrojony w duży, bo sięgający ćwierć metra noż i przy wszcześnie ponownie bójce zadaje bratu swemu kilka ciosów w klatkę piersiową powodując, przebiecie soty, wytrwienie a w następstwie śmierć.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej skazał go na pięcioletnie więzienie za zwykłe zabójstwo, zaś na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym na wniosek prokuratora Sąd zmienił kwalifikację uznając, iż oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia psychicznego wywołanego bójką i zniewagą po przedzającą wypadek. Jednocześnie Sąd złagodził mu karę do 4 lat więzienia.

święteczne popołudniówki w Teatrze Letnim. W sobotę dnia 15 i w niedzielę dnia 16 sierpnia o godz. 4 m. 15 popoł. Teatr Letni gra dwa ostatnie przedstawienia „Powrót mamy” z gościnnym występem znakomych artystów Teatrów warszawskich — St. Grohkiego i Z. Ziemińskiego w rolach głównych. Ceny miejsc propagandowe

Miejski Teatr z Wilna — gra dziś 14 sierpnia w Wilejce wyborną komedję wiedeńską „Mitość już nie w modzie” — W. Sterka. W rolach głównych: F. Seiborowa, W. Seibor i T. Surowa.

CO GRAJĄ W KINACH?

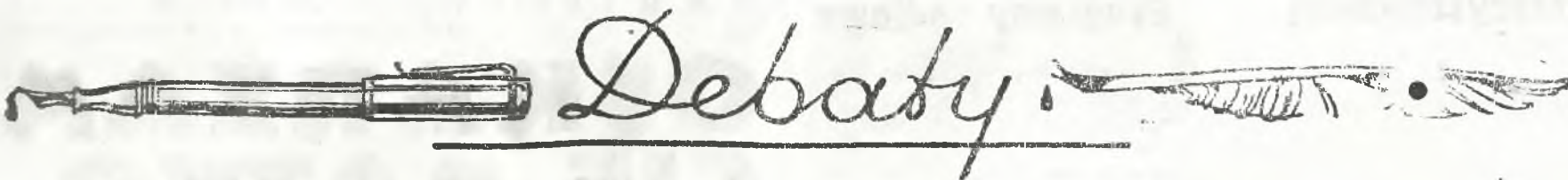
HELJOS — 1) „Czarny Anioł” 2) „Złota Dziewczyna” PAN — „Oskarżam cię matko” ŚWIATOWID — Czarne róże. CASINO — Ekscentryczna dama.

PECH PRZEŚLADUJE DRACHNOWĄ

WILNO. Nieszczęście raz po raz spotyka J. Drachnową ze wsi Delaty szki pod Wilnem. Kobięcina ta po stracie męża i córki przybyła do Wilna w poszukiwaniu pracy. Pracy nie znalazła, lecz ciężko zachorowała, przy czym dziecko nieletnie pozostało na łaśe losu. Dziecko to wczoraj porzucała na ulicy. Matkę zabrano do szpitala zupełnie wycieńzoną skutkiem choroby i niedostatku.

KRONIKA SŁONIMSKA

— Oblowili się. Nieznani sprawcy dostali się przez okno do sklepu na chleba w Sionimie kupca i masarza Michała Zdanczewicza, skąd skradli 900 zł. gotówki, 15 butelek wina owocowego, 60 paczek papierosów, kiebasy i wędliny oraz inne artykuły spożywcze. Dochodzenie niechybnie ustali sprawców i odda w ręce sprawiedliwości.



„GAZETA POLSKA”

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, w sierpniu.

Dwie wielkie partie polityczne w St. Zj., walczące teraz o władzę na okres następnych czterech lat, odbyły już swoje konwencje.

Republikańskie na zjeździe w Cleveland wyznaczyli swego kandydata na prezydenta w osobie Alfreda M. Landon, obecnie gubernatora stanu Kansas i 14 czerwca b. r. ogłosili swój program.

Partia demokratyczna na zjeździe w Filadelfii zatwierdziła 25 czerwca po nową kandydaturę dotychczasowego prezydenta Franklina Delano Roosevelta i podała do wiadomości ogółu swój program polityczny.

Obie konwencje wypadły hucznie i wspaniale. Ich organizatorzy a zarazem szefowie sztabów obu partijnych kompanij (John D. M. Hamilton ze strony Alf Landon, a James A. Farley ze strony demokratycznej) postarali się o to, aby na swoich zjazdach mieć ze sto tysięcy uczestników, aby zorganizować entuzjazm na konwencyjnej sali i przelać go na kraj cały, który z przekonaniem winien walczyć o republikańskie czy też demokratyczne prezydenta. Wreszcie wybitni kierownicy polityczni obu partij musieli uzgodnić odpowiedni program polityczny stronnictwa i ogłosić go w czasie swoich zjazdów.

Wszystko to udało się w równej mierze p. poczmistrzowi generalnemu i szefowi wywiadu James Farleyowi, jak też p. Johnowi Hamiltonowi, młodemu adwokatowi. Jeżeli można wierzyć mechanizmowi przyrzędzom do mierzenia ludzkich uczuć, w jednej tydzień dziedzinie mieli demokraci w Filadelfii przewagę nad republikańskimi, obracającymi w Cleveland... wskazówka 10 stopni wysokiego „demonstratora”, elektrycznego przyrzędu do mierzenia na silnia wrzawy, przy powitaniu prezydenta Roosevelta na konwencji w Filadelfii doszło do 100 „stopni”. Na zjeździe republikańskim w Cleveland „demonstrator” zdołał pokazać maksimum tylko 89 „stopni” wrzawy.

Dla orientacji warto teraz przeanalizować i porównać oba programy polityczne.

Republikańskie postawiły sobie za hasło zachowanie politycznej i osobistej wolności obywatela amerykańskiego, podkreślając konieczność utrzymania amerykańskiego systemu konstytucyjnego i lokalnego samorządu. Otworzą przeciwko nadwyrężaniu autorytetu Najwyższego Trybunału w myśl zasady, że nikt nie może być oskarżony bez niezależnego sądownictwa. Tymczasem demokraci, omawiając w swym programie zagadnienia konstytucyjnego, stają na stanowisku, że działania, które wykraczają swoimi skutkami poza granice jednego stanu, winny być zatwierdzone w równej mierze przez rządy stanowe i rząd federalny. Jeżeli ta zasada nie będzie ustalona w sposób skuteczny przez legislaturę w ramach obowiązującej konstytucji, wówczas demokraci postarają się drogą uzupełnienia konstytucji stworzyć taką, która uregulowałaby zagadnienia handlu, chroniłaby zdrowie publiczne i gwarantowała bezpieczeństwo gospodarcze.

Gdy o ochronę pracy chodzi, republikańskie stają na stanowisku ochrony praw robotniczych w zakresie organizowania się i wspólnego występowania za pośrednictwem swoich reprezentantów. Wypowiadają się za miszczeniem t. zw. sweatshops (instytucji

gdzie robotnik jest przepracowany i nie płacący) oraz za zniesieniem pracy dzieci. Demokraci przyrzekają to samo, dodając konieczność stworzenia federalnej instytucji, władnej regulować zatargi w dziedzinie pracy oraz wysuwają zasadę ochrony robotnika na terenie produkcji i konsumpcji.

Republikański program rolny przewiduje nabywanie wzgl. dzierżawienie przez rząd opuszczonych i nieprodukcyjnych farm, ochronę farmera przed importem wszelkich produktów rolnych oraz dostarczanie szerokiego kredytu gospodarstwu rolnym na takich samych warunkach, na jakich otrzymują kredyt przemysł. Demokraci przyrzekają natomiast dalsze udoskonalenie programu konserwacji roli i gospodarstw rolnych na zasadzie zapomóg udzielanych przez rząd farmerom oraz pełną współpracę z rządem w celu dostarczenia niskoprocentowych i długoterminowych kredytów celem oddłużenia gospodarstw rolnych.

Republikańskie będą dążyły do ponownego wprowadzenia w życie giętkiej taryfy celnej, do odwołania obecnego prawa o wzajemnych traktatach handlowych, a pragną zatrzymać jedynie te, które nie są produkowane w St. Zjedn. w ilościach potrzebnych dla handlu. Demokraci ze swej strony uważają za stosowne dojść do porozumienia z innymi państwami celem obniżenia taryf celnych i kontyngentów, ograniczających amerykański eksport i dostarczających producentom swoim ochrony przed granicznym dumpingiem.

W zagadnieniach polityki zagranicznej obie partie zgadzają się co do tego, aby nie zrobić nic, co by mogło wciągnąć Stany Zjednoczone do wojny. Republikańskie stwierdzają przytem wyraźnie, że Stany Zjedn. nie mogą być członkiem Ligi Narodów, Trybunału Sprawiedliwości, ani nie mogą zawrzeć żadnego przymierza.

Mówiąc o bezrobociu, republikańskie uderzają w politykę Nowego Ładu, która musi — ich zdaniem — ustać, gdyż podnosi koszty utrzymania a przez to zmniejsza wolumen zakupów i przeskadza możliwościom większego zatrudnienia robotników. Demokraci żądają zaś maksymalnego zatrudnienia robotników przez przemysł za odpowiednim wyrugowaniem, a gdy by to było niewystarczające, fundusze publiczne muszą dać zatrudnienie robotniczym masom przez uruchomienie pozytywnych robót publicznych.

Tak republikańskie jak i demokraci opowiadają się za zwalczaniem prywatnych monopol. Republikańskie żądają zbalansowania bilansu nie przez zwiększenie opodatkowania, lecz przez natychmiastowe obcięcie wydatków. W programie demokratów mówi się ogólnie o zrównoważeniu budżetu, o redukcji długów państwowych i o utrzymaniu zdrowej waluty.

Republikańskie bijąc w dotychczasową politykę Roosevelta, żądają utrzymania zasady rządów prawa a nie jednostki.

W ten sposób wyglądałyby obie polityczne platformy, na których opierać się będą kandydaci na prezydenta U. S. dwóch największych stronnictw.

Po konwencjach prezydent Roosevelt wyjechał z synami łowić ryby na wody Nowej Szkocji, gubernator A. M. Landon — na ostrzy do Colorado, a do Waszyngtonu zjechali się organizatorzy „Trzeciej Partii”: William Lemke, kongresman z North Dakoty, dr. Francis E. Townsend, propagator pensji dla starców, i ksiądz Gerald L. K. Smith, spadkobierca idei zamordowanego Huey P. Longa. Brak było tylko ojca Coughlina, twórcy „Narodowej unji dla przeprowadzenia społecznej sprawiedliwości” — może dlatego, że W. Lamke za przedko ogłosił się sam kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii, zwanej dziś Union Party.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najbardziej oryginalne artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedkrowywal poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprone, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„KURJER POZNAŃSKI”

PRAWDA O HISPANII

O co walczą wodzowie powstania?

Hiszpania, ta Hiszpania, której psychologię tak mało znają w Europie, ten kraj inkwizycji, walki byków i fars w kabaretach Paryża, — odsłania nam dzisiaj swe istotne oblicze i staje się punktem centralnym zainteresowań i wstruszeń całej Europy. Hiszpania wypowiedziała wojnę anarchii socjalistycznej — komunizm, która ją niszczyła i upodala. Jest to równoznaczne z wypowiedzeniem wojny czerwonej Hiszpanii.

Jak doszło w Hiszpanii do sytuacji, która poprzedziła obecne powstanie na rodowe? Odpowiedzialność za sytuację tę ponoszą sami Hiszpanie. Liderzy polityczni z czasów monarchii (z wyjątkiem Maury i Primo de Rivero) zamiast patrzeć przed siebie i mieć na względzie przedewszystkiem potrzeby ojczyzny, za bardzo przejmowali się osobistymi przeciwnościami.

Od 25 lat socjalizm organizował się w Hiszpanii systematycznie i wytrwale. Znał przywódcę socjalizmu hiszpańskiego Pablo Iglesias. Dyskutował z mną o pracy swej i celach. Był idealistą, człowiekiem dobrej woli, bez namiętnej nienawiści i, gdyby zobaczył dzisiejszych socjalistów hiszpańskich, podanych Moskwie, wyrzekłby się ich napewno.

Jeszcze nie zdążył pochować ofiar wielkiej wojny, gdy Lenin zapowiedział już w Piotrogradzie, że po opuszczeniu Rosji trzeba zdobyć Hiszpanię. A rok później Kozacy, przechodzący przez Humań, mówili, że — idą na Madryt...

Tymczasem w Madrycie i w całej Hiszpanii żyło się w zupełnej bezrocie: ludzie zamożni i nawobogaci w największym zbytku, a włościanie i robotnicy w dobrobycie, spowodowanym zyskami wojennymi. Rosja jest bardzo daleko — mówiono mi — i nie ma czego się obawiać...

Po moim powrocie z Rosji (smutnym powrocie po trzyletnim pobycie tam z rodziną) pojechałam do swej ojczyzny, gdzie zastałam już początki potężnej propagandy bolszewickiej. W książkach, w prasie, w obcowaniu z ludźmi ze wszystkich warstw społecznych starałam się przez szereg lat, niestety daremnie, przestrzec przed niebezpieczeństwem. Przez granice Hiszpanii ciągle przejeżdżali tajni agenci Moskwy; księgarnie roły się od tłumacza bolszewickich.

Kiedy w marcu 1931 roku, przyjechałam przed Alfonsa XIII i zapytana, dlaczego zmieniłam motyw przewodni swych artykułów i dlaczego przestałam pisać o Bolszewii, odpowiedziałam szczerze, że kilkanaście lat piszę o Rosji, i że czas, aby ić się nią zajęli, wtedy król odrzekł: — „Niech pani pisze wytrwale o

niebezpieczeństwie, bo tu nikt nie wierzy, nikt nie chce wierzyć”.

W trzy tygodnie potem Hiszpania była republiką masonską z Azaną na czele.

Rząd Azany, ulegając fatalnemu ciśnieniu ku lewicy, zniszczył szereg podstawowych instytucji społecznych. — Przez pięć lat republikańskie pod pozorem „obrony republiki” paktowali nieustannie z grupami skrajnej lewicy. W Hiszpanii rosła krwawa anarchia, mnożyły się zbrodnie i świętokradztwa, plamąc honor narodu i niszcząc jego chrześcijańską cywilizację.

Kilka dni przed zbrodniczym zamachem czerwcowym hiszpańskiej na znakomitego posła Calvo Sotelo powiedział on w parlamencie:

— „Byłby nierozsądny ten, któryby chciał dziś walczyć o monarchię, ale wojsko musi podjąć walkę z anarchią”.

Tak się też stało i dziś w całej Hiszpanii żołnierze, wspólnie z ochotnikami cywilnymi, bronią ojczyznę przed zagładą bolszewicką.

Komunizm hiszpański nie rodzi się z potrzeby włościan lub robotników. Hiszpania, jako kraj ogromnych bogactw naturalnych, otoczona oceanami, ma dosyć środków na wyżywienie swego ludu i ma wielkie możliwości ekspansji handlowej. Dwadzieścia lat propagandy komunizmowej, która dostosowuje się w każdym kraju do jego warunków i wnika umiejętnie w słabe komórki organizmu społecznego, spowodowały obecną tragedję Hiszpanji. Gdyby nie ta powódziona bolszewizm, czyżby mu uległa bogata i zwycięska Francja?

Przyszłość Hiszpanji zdecyduje się w najbliższym czasie w górach Gaudarramy, pamiętanych dla Polaków. — Walka toczy się na życie i śmierć. Od inwazji napoleońskiej podobnej zawieruchy nie było. Wszystkie kobiety są już dziś w żałobie i pozbawiają się chleba i wody, aby je dać swym obrońcom.

Dla nas, którzy wierzymy w logikę życia, w tajemne natchnienie geniusza rasy, decydujące w chwilach przełomowych o losie narodów, dla nas, którzy znamy przywódców świętej rebelji hiszpańskiej, — zwycięstwo ich nie ulega wątpliwości. Ciesząc się powstaniem, czujemy równocześnie odpowiedzialność za tę walkę rozstrzygającą.

Wodzowie jej nie są politykami. Nie walczą o zwycięstwo grupy ani jednostki. Walczą o coś świętszego i większego, niż monarchia lub republika, walczą o niepodległość, o wiarę rycerzy chrześcijańskich, o sumienie narodu.

Zofja Casanova.

ZYCIE GOSPODARCZE

Zanik polskiej emigracji rolnej do Francji

Rolnicy francuscy przestali już liczyć na przyjazd robotników polskich

Tuluza, w czerwcu.

Dusimy się w kraju. Wieś polska przeludniona, topi się w nędzy. Rozpaczliwymi wysiłkami staraliśmy się zdobyć nowe tereny emigracyjno-osadnicze. Tracimy czas i pieniądze na realizowanie idei osadnictwa trwałego we Francji podczas, gdy tymczasem inni w tej samej Francji, nie myśląc o własnych gospodarstwach zabierają nam dobrze płatne, miejsca robotników rolnych. W ostatnich miesiącach straciliśmy być może bezpowrotnie, zdobywany w przeciągu 15 lat rynek pracy na wsi francuskiej.

terjalne. A korzyści te są nie do pogardzenia. Dla przykładu podamy, że np. nasi robotnicy rolni z dep. Aveyron przesyłają do Kraju rocznie około miliona franków. To nie przesada, lecz suma łatwa do obliczenia i sprawdzenia. Dziś doprowadzamy do tego, że liczba robotników w dep. Aveyron podobnie jak w innych departamentach, wcale się nie zwiększa, lecz przeciwnie maleje.

Im dłużej będą trwały rokowania i wstrzymanie będzie wyjazd do Francji, tem gorzej dla nas. Zgóry możemy przewidzieć, kto na tem straci, a nawet już traci.

— Nie liczcie na przybycie robotników polskich, — pisze organ Centralnego Biura Rekrutacji Robotników Rolnych w artykule swoim skierowanym do rolników francuskich — zostaną nam dostarczone ni wżamian na każde wezwanie robotnicy jugosłowiańscy i czescosłowaccy.

— Wstrzymanie przez władze polskie rekrutacji rolników w Polsce w żadnym wypadku nie może się przyczynić do ograniczenia ilości potrzebnych nam rąk do pracy. Posiadamy inne źródła rekrutacji, które od szeregu lat już dostarczały robotników i robotnic. Pozwala nam to na uzupełnienie tak ilościowo jak i jakościowo brak robotnika polskiego.

— Dzięki Jugosławii i Czechosłowacji, gdzie od szeregu lat istnieją biura rekrutacji, na wzór biur znajdujących się w Polsce, jesteśmy w możności, dostarczyć naszym członkom robotników rolnych wszelkich kategorii tak sezonowych jak i rocznych.

Jasno i po handlowemu. Nie ci to inni!

Nie brak chętnych do pracy na roli poza granicami Francji. Nie chce ich dostarczyć Polska, dostarczy Czechosłowacja lub Jugosława. Wieś francuska będzie miała potrzebny personel: buraki muszą być przerwane, siano zwiezione, zboże wymłócone, len zebrany, chmiel zerwany, winogrona wyłoczone.

Wszystko jedno, czy to będzie robot Polak, Czech, Jugosłowianin, Hiszpan, Belg, czy Włoch, wzięć robotnika i zapłacić muszę — mówi „patron” francuski — a komu? „ça m'est tout à fait égal”.

Ale dla nas nie może to być wszystko jedno, bo przy obecnej konkurencji na rynku pracy i przy znanym konserwatywnym wieśniaku francuskiego, mimo doskonałej opinii jaką we Francji posiada rolnik polski, kwestja wstrzymania wględnie utrudniania przyjazdów Polaków na rolę, może przybrać dla nas bardzo niepożądane skutki.

Inż. J. Szramkiewicz.

Zbieranie i udzielanie informacji o stosunkach gospodarczych

W „Dzienniku Ustaw Rz. P.” z dn. 8 sierpnia b. r. Nr. pod poz. 441, ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 lipca 1936 r. w sprawie przedsiębiorstw zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych. W myśl tego rozporządzenia koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych, a w szczególności o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób, mogą otrzymywać osoby fizyczne, obywatele polscy o nieposzlakowanej przeszłości, oraz osoby prawne, mające siedzibę w kraju. Koncesjonowane przedsiębiorstwa obowiązane są: 1) prowadzić ewidencję zamówień i udzielonych informacji, 2) zachowywać w ciągu pięciu lat odpisy zbranych oraz udzielonych informacji, 3) prowadzić ewidencję osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie, jak również korespondentów zamiejscowych, 4) umożliwiać powołanym do tego osobom przeprowadzenie kontroli ksiąg korespondencyjnych i innych dokumentów, dotyczących działalności przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo nie może dokonywać wywiadów ani udzielać informacji: 1) instytucjach, których dążeniem pozostaje w związku z obroną Państwa, 2) o instytucjach wojskowych oraz instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, 3) o stosun-

kach służbowych osób wojskowych w służbie czynnej i w K O P, funkcjonariuszów Straży Granicznej oraz oficerów Policji Państwowej. Przedsiębiorstwo nie może udzielać informacji o instytucjach dla wojska w zakresie spraw dotyczących obronie Państwa.

Przedsiębiorca powinien złożyć przed wydaniem mu koncesji kaucję w wysokości 10.000 zł. na zabezpieczenie roszczeń do przedsiębiorcy, pozostałych z tytułu szkody wynikłej z czynności zawodowych przedsiębiorstwa. Złożenie kaucji nie zwalnia przedsiębiorcy od osobistej odpowiedzialności.

TRUSKAWIEC Ryczałt kuracyjny — 215 zł.

w lipcu i sierpniu dla pełnej trzytygodniowej kuracji, obejmującej: pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie, wikt czterokrotny dietetyczny, kąpiel klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpiel solankowych i legitymację na dostępowód. — Informacje i ogłoszenia: T. w. „Dom Zdrowia” Akad. Zyd. Lwów, ul. Krasickich 18-a tel. 252-45. Towarzystwo prowadzi również RYCZAŁT POBYTOWE W KRZYNYCY I ORŁOWIE w cenie 165 zł.

KADY SWIADOMY OBYWATEL JEST OZŁONKIEM LCPF

NOWA
Wypożyczalnia książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Czynna od 12 — 18 godz.
Kaucja 3 zł.
Abonament 2 zł. miesięcznie.
KAPISZ SIĘ NA OZŁONKA
L.O.P.P.111

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

JERZY WYSZOMIRSKI
TRUD PRAWDY
Powieść
— Słyszałem gdzieś, czytałem o euforii, ale jakoś trochę inaczej — Roman chciał podtrzymać „mądrą” rozmowę: — było to w jakiejś książce — nie pamiętam jej tytułu — opisującej śmierć suchotnika. Tam była mowa o euforii, że ten suchotnik przed śmiercią miał właśnie jakiś taki stan, jak pan doktor mówi, takiej błogości...
W tem miejscu doktor popełnił błąd. Spojrzył na Romana, jak na dziecko, zaśmiał się szczerze i powiedział „mentorskim” tonem:
— No, no, no — (prawie, jak „nio, nio, nio”) — pocóż czytać takie książki! To głupstwo. Ty pewnie wogóle za dużo czytasz, co? Nabijasz sobie głowę suchotnikami, a potem — wi-

dzisz, jakie skutki?
W Romanie wezbrał znowu wstręt i nienawiść. Odwrócił się ostentacyjnie do ściany. Doktor nie wiedział naturalnie, jak Roman nie znosi tego tonu, i ruch chłopca wytkumaczył po swojemu, jako może przejaw braku owej „euforii”, o której zaczął mu, niewiedząc czemu, wywodzić, i już pożałował swych wywodów, doprowadziły one bowiem zupełnie niepożądanie do „suchotnika”. A przecie mógł być, gdyby zechciał i umiał, rozwinąć rozmowę pięknie i mądrze. Zdobyl się tylko na jedną banalną obserwację: „chłopiec jest bardzo wrażliwy” — pomyślał, ale o tem wiedział właściwie oddawna; i w tej wrażliwości Romana, przy jego trzynastu latach, nic — ściśle biorąc — osobliwego nie było. Położył swą owłosioną rękę na ręce chłopca i rzekł:
— Ale ja przyszedłem tutaj, żeby cię o coś, jako lekarz, zapytać. No, odwróć się do mnie, nie gniewajmy się. Zgoda? No, dobrze już, dobrze...
(D. C. N.)

Mussolini dodaje otuchy młodzieży faszystowskiej



Na zdjęciu naszem Mussolini przechozi przed frontem oddziałów młodzieży faszystowskiej, która ukończyła walczyzny kurs przysposobienia wojskowego. Pojawienie się Mussoliniego, wzbudza jak widzimy wielki entuzjazm

LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE POW. KOMITETU KOLONIJ LETNICH W LIDZIE.

LIDA. Powiatowy Komitet Kolonij Letnich w Lidzie odbył przed kilku dniami posiedzenie likwidacyjne. Ogółem w roku bieżącym Komitet prowadził 4 kolonie i 3 półkolonie z udziałem ponad 500 dzieci. W akcji komitetu wzięły udział brały organizacje kobiece, zwłaszcza Rodzina Wojskowa, która przez cały miesiąc prowadziła największą półkoloniję w Lidzie z własnych funduszy. Działwa po powrocie z kolonij odczuwa znaczną poprawę zdrowia.

ZATRUCIE SIĘ ZIOŁAMI

WILNO. Ciężkiemu zatruciu się ziołami uległa Helena Borkowska (Werkowska 25). Zatrutą dziewczynkę skierowano do szpitala miejskiego.

POD KOŁAMI WAGONETKI

WILNO. Podczas pracy ziemnej pod wagonetką wpadł wczoraj robotnik Antoni Sokolowski (Krakowska 66). Koła wagonetki zmiażdżyły robotnikowi rękę i bok. Poszkodowanego wezwano pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala św. Jakóba.

TAJEMNICZY SZKIELET NA POHULANCE.

WILNO. W czasie kopania dołu pod fundament budynku przy ul. M. Pohulanka 11, wykopano szkielet ludzki spróchniał na głębokości 1 1/2 metra, który był w pozycji stojącej. Szkielet zabezpieczono.

POŻAR HAL TARGOWYCH.

NOWOGRODEK. Dnia 12 sierpnia r. b. w m-ku Wasiliszkach, pow. szczyrzyńskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w halach targowych, który strawił je doszczętnie wraz ze znajdującymi się w nich towarami. Straty wynoszą ponad 80.000 zł. Akcja ratunkowa miejscowej ludności i straży pożarnych z Wasiliszek i Lidy była bezskuteczna.

KRADZIEŻ WALIZKI Z GOTÓWKĄ.

WILNO. Dnia 11 b. m. nieznaną sprawcą podczas nieobecności domowników wszedł do niezamkniętego mieszkania Mackiewiczówny Czesławy (Turgielska 9) i skradł jej walizkę, zawierającą 100 zł. i 50 litów gotówką.

W TRYBACH MASZYNY UTRACIŁ PALCE

WILNO. — Do szpitala św. Jakóba dostarczono Józefa Burzyńskiego z zaciśniętą Doliną, gm. rudomińskiej z oderwanymi palcami u lewej ręki. Burzyński podczas pracy dostał się w tryby maszyny i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

SKAZANIE ZABOJCÓW — ZŁODZIEI

WILNO. Z Lidy donoszą, iż znani złodzieje Jan Grabowski i Aleksander Bujak ze wsi Ogródniki pow. lidzkiego za zabójstwo konkurenta w swoim fachu Konstantego Bujaka, skazani zostali wczoraj wyrokiem Sądu Okręgowego po 8 lat ciężkiego więzienia. Prokurator O. Klask wniósł apelację.

WŁAMANIE DO SPICHRZA.

POSTAWY. W nocy nieznaną sprawcą dostali się przez otwarte okno do spichrza maj. Dunikowicz, skąd skradł około 30 kg. słoniny, wartości 50 złotych.

OZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP?

Z marszu szlakiem kadrówki



W tradycyjnym marszu szlakiem Kadrówki rok rocznicę towarzyszy drużynom, już dzisiaj jako mistyczna postać marszowa 70-letni starzec Dragan z Białej Podlaskiej. Na zdjęciu naszem Dragan, mija wraz ze swym wnukiem metę marszu w Jędrzejowie.

Wódz socjalistów hiszpańskich



Na zdjęciu naszem wódz socjalistów hiszpańskich Largo Caballero, bardzo wpływowi polityk w kołach lewicowych, który w razie zwycięstwa wojsk rządowych rad powstańcami, jest wymieniany jako szef przyszłego rządu hiszpańskiego.

Zawody pływackie Wilno — Grodno na basenie 3-go pułku saperów

WILNO. W dniu 15 sierpnia na basenie pływackim 3-go Bat. Sap. odbędzie się pierwsze spotkanie między miastami Wilno — Grodno. Zarząd Wil. Zw. Pływackiego dawno już ubiegł się o zorganizowanie poważniejszej imprezy pływackiej w Wilnie, która stałaby jednocześnie najlepszą propagandą tej gałęzi sportu. Dowiadujemy się, że drużyna Grodna jest dość silną, wygrać więc z nią

będzie dość trudno. W składzie gości wystąpi zawodnik, który dystans 100 m. pokrywa w czasie lepszym, niż do tej pory rekord Wilna. W ramach zawodów odbędzie się także konkurs skoków i biegi sztafety. Ze względów propagandowych ceny biletów będą bardzo niskie. Młodzież szkolna i dzieci 20 gr., dorośli 50 groszy.

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 14 sierpnia 1936 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. — 7.40 Muzyka operetkowa (płyty). 8.00 — Przerwa. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Chwilka spok. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Z dawnej muzyki (płyty). 13.15 Koncert żywych (płyty). — 14.14 Przerwa. 15.30 Transm. z XI Olimpiady. Finał jedynek wiośl. z udziałem Vereya. 16.00 Rozmowa z chórami ks. kap. Rękasa. 16.15 Mała ork. pod dyr. Teodora Rydera — (Łódź). 17.00 „Akademickie uczelnie prowincjonalne” — odezwy dla maturzystów — wygł. Stefan Duszyński. 17.15 „Pieśni rycerstwa polskiego” — w ukł. Leopolda Pohób - Kiełanowskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Feljeton aktualny. 18.10 — Na gitarze (płyty). 18.25 „Wszystkie informują turystę” — dżalog w opr. Wandy Boyé i Józefa Lewona. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Biuro studjów rozm. ze słuch. P. R. 19.00 „Mozaika muzyczna”. 19.55 „Początek wojny światowej na Ukrainie” — fragm. z pow. Wacława Czosnowskiego „Krwawnik”. 20.10 Transm. i wiad. z Olimpiady. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. — 20.50 „Śpiewacy norymbercy” (III akt.) opery Ryszarda Wagnera. — transm. z Salzburga. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj. 23.00 Zakończenie Sobota dnia 15 sierpnia.
8.00 Audycja poranna. 10.05 Transmisja nabożeństwa, 12.03 Poradnik muzyczny ze Lwowa. 14.30 Audycja dla rolników, 15.30 „Z bloku krakowskich w górskie hale” — audycja muzyczna dla dzieci, 15.45 „Marsze pułków pomorskich” — koncert, 16.25 „Szlakiem wycieczki piosenki” — audycja ze Lwowa, 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu 18.15 Potpourri i wiazanki jazzowe, 19.00 Koncert orkiestry i solistów, 20.45 Adycja dla Polaków zagranicą „W dni sierpniowe”. 21.00 „W domu i w wojsku” — koncert, 21.30 Dwa skecze „Zmarnowana kula” i „Tajemniczy supepek”. 22.35 Same mazurki — koncert, 23.00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 13 sierpnia 1936 roku

WALUTY
Dolary St. Zjedn. 5.321 1/2 5.291 1/2
Belgi belgijskie 89,76 89,33
Dolary kand. 5.31 5,28
Florency 361,42 359,70
Franki franc. 35,07 34,9 1
Franki szwajc. 173,62 172,78
Funtki angielskie 26,79 26,63
Guldeny gdańskie 100,20 99,80
Korony czeskie 20,10 19,70
Korony duńskie 119,59 118,75
Korony norweskie 134,53 133,55
Korony szwedzkie 138,08 137,10
Liry włoskie 36,50 34,50
Marki fińskie 11,81 11,60
Marki niemieckie 140 136
Szylingi austriackie 99 98
Marki niem. srebrne 150 145

DEWIZY
Belgia 89,58 76 40
Berlin 213,98 12,92
Gdańsk 100,20 99,80
Holandia 360,70 61,42 59,98
Kopenhaga 19,30 59 61
Londyn 26,72 79 65
N. York 5,31 1/2 323/4 30 1/4
N. York kabel 5,31 5/8 32 7/8 30 3/8
Oslo 134,53 133,87
Paryż 35,00 34,93
Praga 21,96 22,00 21,92
Sztokholm 137,75 8,08 7,42
Szwajcaria 173,28 173,62 2,94
Wiedeń 99,20 98,80
Włochy 42 41,80
Helsinki 11,81 75
Montreal 5,31 1/4 5,28 3/4
Tendencja niejednolita.

AKCJE
Bank Polski 97
Węgiel 14,50
Lilpop 12,75
Starachowice 33,50 34
Haberbusch 39,50
Tendencja niejednolita.

PIPIERY PROCENTOWE
3 proc. pożycz. inwest. I emisja 64 1/2
druga emisja 63
3 inwest. seryjna 2-ga emisja 74 1/2 75
6 proc. dolarowa 63
4 proc. premj. dol. 47,50 47,60
7 proc. stabiliz. 48,50 49,50 ost. dr. 4 i pół proc. l. z. ziemskie serja 5 45,25
4 i pół proc. Warszawy stare 51
5 proc. Warszawy stare 54 nowe 53,63 53,75 ost. drobne.
Tendencja dla pożyczek i listów mniejsza.

ŻĄDĄJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych naszego
środka od odcisków
Prow A. PAKA

P A N | D z i s

wszczęświatowej sławy film odznaczony złotymi medalami w 16 krajach świata
OSKARZAM CIĘ MATKO..
(LA MATERNELLE)
Film wielkiej myśli, wielkiej sztuki, wielkiego artysty.
UWAGA: Nadprogram wspaniały KOLOROWY DODATEK p. t. „Trzy małe kotki” i najnowsze aktualia. Początek punktualnie 4, 6, 8 i 10,15.

HÉLIOS Film, o którym z zachwytem mówi cały świat!
Fredric March, Merle Oberon i Herb. Marshall
w najpiękniejszym
dramacie miłosnym **CZARNY ANIOŁ**
2) Czarująca gwiazda Ginger Rogers w najnowszej kreacji
„ZŁOTA DZIEWCZYNA” Balkon 25 gr. Pecz. o 4-ej.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.
Poemat miłości i ofiary
„CZARNE RÓŻE”
W rol. gł. Liljana Harvej i Willi Fritsch.
Dramat dwójce serc! Symfonia muzyki i tańca! Mistrzowska gra artystów! Nad program atrakcje. Uwaga: Sala specjalnie wentylowana.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

W ZŁOTYCH
CENY TRANZAKCYJNE
Żyto I standart 14.— 14,20
Mąka pszenna gat. I wyc. 0-20% 40,—
Mąka pszenna gat. 1-B 0-55 proc. 35.—
Mąka pszenna gat. 2-E 55 — 60% 27,50
Mąka pszenna gat. 2-F 55 —65 % 22,50
Mąka pszenna gat. 2-G 60 — 65% 22,50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stac. zał. 28,75 29,—
CENY ORJENTACYJNE
Żyto 2 stan. 13,50 13,90
Pszonica 1 stand. 20,50 21,—
Pszonica 2 stand. 20,— 20,25
Jęczmień 1 stan. (kasza) 15,50 16.—
Jęczmień 2 stand. 15.— 15,50
Owies 1 stand. 13,25 13,75
Cwies 2 stand. 13,— 13,25
Mąka pszenna gat. I wyc. 0-20% 40,— 41,50
Mąka pszenna gat. 1-A 0-45 proc. 35,25 36,75
Mąka żytnia gat. I do 50 procent 24,50 25.—
Mąka żytnia gat. I do 65 procent 22,— 22,50
Mąka żytnia razowa do 95 proc. 17,50 18,—
Otręby pszenne mialkie przem. stan. 10.— 10,25
Otręby żytnie przem.stand.9.— 9,25
Siemię lniane b. 90% f-co wag. 28,50 29,—
Len trzep. stand. Wołożyn b. 1 sk. 216,50 1.400,— 1440,—
Len trzep. stand. Horodziej b. 1 sk. 216,50 Miory b. SPK sk. 1300,— 1340,—
Targaniec asort. 70/30 900,— 940,—

Teraz czas sadzić truskawki i byliny poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo W. Weler Wilno, Sadowa 8 Telef. 10-57 Cenniki wysyłam bezpłatnie. Nadeszły świeże nasiona Cyklamenu

Lokale

Pokój meblowany do wynajęcia. Bonifratska 14 m. 10.

Pokój meblowany wszelkie wygody do wynajęcia. Mickiewicza 22 m. 22.

Poszukuję 2 pokojowego mieszkania. Oferty proszę adresować: Skrzynka poczt. 244 Wilno

Duży pokój meblowany, słoneczny, ciepły na parterze z używalnością łazienki do wynajęcia. Zygmuntowska 22 m. 1.

Poszukuję pracy

TECHNIK gorzelany, znajdując się bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę aby dać możliwość życia rodzinie. Znam się na rolnictwie, mleczarstwie, eksploatacji torfu. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla gorzelanego.

Buralista znajdując się w bardzo krytycznych warunkach życia, z rodziną, bez dachu nad głową, uprzejmie prosi łaskawych ofiarodawców i czytelników o zaopiarowanie pracy w jakimkolwiek charakterze, byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla buralisty.

Praca zaopiarowana

Potrzebna uczciwa służąca do Czarnego Bora za wynagrodzeniem 20 zł. miesięcznie. Zgłaszać się do Red. „Słowa” między 11—12.

Gospodyni potrzebna do majątku. Zgłosić się: Wilno, ul. Sołtńska 2, Doktorowa Rejwowa.

Różne

Do BURS „Imienia Jezus” i na „Trzyletnie Kursy” bieleziarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroja i wszystkich co w zakres krawieczyzny wchodzi — przyjmuje zapisy ucznie od 10—12 rano na Zarzecz 5—2 Zarząd Słow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo

O litość, radę i pomoc wołam dla nieszczęśliwej epileptyczki pozabawionej dachu, chleba i opieki stałej. Rzuca ją kilka razy dziennie, z tej racji nikt na mieszkanie nie przyjmuje — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę w Redakcji „Słowa” dla Nieszczęśliwej.

SIOSTRA (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, masaż, katetyzacja, bańki. Miejscowość obojętna, m. Wilno, ul. Kalwaryjska 11 m. 2.

ZNALAZŁAM się w bardzo ciężkich warunkach życia; mam bez pracy 4-ro małych dzieci. Proszę o korepetycje w zakresie szkoły powszechnej. Mogę również uczyć w przedszkolu, lub kom. plet prywatny. Posiadam świadectwa i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji: „Słowo” dla J. P.